GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Warunki prenumeraty
W Brazylji rocznie: 10$000 z góry, 11$000 z dołu. W Argentynie: 6 pesów, w Ameryce Północnej i reszty zagranicy 3 dolary.
Numer pojedyńczy: 300 rejsów.
Wychodzi raz na tydzień
zawsze w środy

WYDAWCA: Franciszek Wochnik REDAKTOR: Ignacy Sklarski

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych
(„Vales postaes" i „cartas com valor")
„Gazeta Polska w Brazylji"
Curityba — Parana — Caixa postal 15.
Redakcja i Administracja
mieści się przy ulicy Conselheiro Laurindo N. 6 blizko Uniwersytetu Parańskiego.

N. 25 | Kurytyba, Sroda dnia 30 czerwca 1926 | Rok XXXV

W jaki sposób został dokonany zamach stanu w Warszawie.

Oto przebieg tych bolesnych wypadków.

W poniedziałek 10 maja, po pięciodniowych nieudanych próbach, utworzony został nowy rząd z posłem Wincentym Witosem na czele, opierający się na prawicowej większości sejmowej i mający za sobą 242, a przeciwko sobie 202 posłów.

Zanim rząd ten mógł przystąpić do działalności, we wtorek wieczorem gromadka wojskowych chodziła po ulicach śródmieścia w Warszawie i wstępowała do kawiarń, wznosząc okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i każąc obecnym wstawać i odkrywać głowy.

Rano w środę po Warszawie rozeszła się pogłoska o dokonanym jakoby w Sulejówku napadzie na dom marszałka Piłsudskiego. Była tam — mówiono strzelanina.

Marszałek wybrał się z rana do Warszawy, aby zawiadomić władze o tem, co zaszło. Zatrzymał się jednak w Rembertowie. Tu stał 7 pułk ułanów, przybyły w nocy z Mińska-Mazowieckiego, oraz jeden miejscowy bataljon piechoty. Marszałek objął dowództwo nad zgromadzonem wojskiem i wydał rozkaz wymaszerowania do rogatek Warszawy. Wkrótce potem przyjechał pociągiem z Siedlece 22 pułk piechoty i ruszył za ułanami.

Około godziny 3 po południu przybył na Pragę marszałek Piłsudski na czele oddziałów wojskowych, wśród których znajdowały się już pułki następujace: 22 pułk piechoty z Siedlec, 7 pułk ułanów z Mińska Mazowieckiego. 4 pułk strzelców konnych z Płocka, 9 pułk armat polowych i jeden bataljon piechoty z Rembertowa, liczące razem około czterech tysięcy żołnierzy. Minister od spraw wojskowych generał Malczewski, otrzymawszy zawczasu wiadomość o tem, ustawił w pobliżu mostów wiodących z Warszawy na Pragę 1-szy pułk szwoleżerów, oraz 30 i 36 pułki piechoty.

Na brzegu warszawskim, oprócz wojska, stały przy mostach oddziały policji.

Bitwa nie rozpoczęła się zaraz. Prawie trzy godziny stały naprzeciwko siebie na dwóch przeciwległych brzegach Wisły, zgromadzone przez obie strony pułki piechoty i konnicy. Marszałek Piłsudski chciał dać Witosowi i jego ministrom czas do namysłu i do oddania stolicy bez rozlewu krwi, a prezydent Wojciechowski, naodwrót usiłował nakłonić marszałka Piłsudskiego do zaniechania marszu.

ROZMOWA PREZYDENTA Z MARSZAŁKIEM.

O godzinie 5-ej i pół po południu prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski pojechał samochodem do zgromadzonych na brzegu praskim oddziałów wojska. Napotkawszy na moście pierwszą placówkę, prezydent kazał zatrzymać samochód i zapytał, z czyjego rozkazu trzymają żołnierze straż przy drodze. Dowódca placówki sprowadził podpułkownika Stamirowskiego, który oznajmił, że straż jest wystawiona z rozkazu marszałka Piłsudskiego. Na to prezydent, który na mocy konstytucji jest najwyższym zwierzchniciem sił zbrojnych Rzeczypospolitej, rozkazał podpułkownikowi złożyć natychmiast broń i poddać się rozkazom władzy prawowitej. Stamirowski wziął rozkaz i udał się do poblizkiej siedziby marszałka Piłsudskiego. W parę minut potem przybył sam marszałek. Prezydent zwrócił się do niego z wezwaniem do posłuszeństwa wobec najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych. Marszałek Piłsudski zażądał zwolnienia Witosa z urzędu naczelnego ministra. Żądanie jego było poparte przestrogą, żeby nie wywoływać wojny domowej. Ale prezydent zapytał: „Proszę odpowiedzieć: tak, czy nie?" Marszałek Piłsudski odpowiedział, że chce jeszcze porozmawiać o tem, ale prezydent rzekł stanowczym głosem, że nie przyjechał na rozmowy i żąda poddania się sprowadzonych oddziałów prawowitej władzy. Na to marszałek Piłsudski dał odpowiedź, że dla niego droga prawa jest już skończona. Na tem skończyła się rozmowa. Prezydent zwrócił się do stojących obok żołnierzy i podchorążych i wręczając im na piśmie rozkaz swój do wojska, rzekł: „Podchorążowie! poznajcie swój obowiązek!", poczem odjechał do pałacu rządu, na Krakowskie-Przedmieście, aby wydać stosowne zarządzenia.

Następnie P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych państwa, wydał do żołnierzy polskich odezwę, wzywając ich do spełnienia swego obowiązku w obronie Konstytucji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CZYTELNIKU
CZAS NAJWŻYSZY ZAPŁACIĆ PRENUMERATĘ!

Wiadomośc ze świata

RUMUNJA.

— KS. KAROL RUMUŃSKI WRACA DO OJCZYZNY? We środę wieczór dn. 14 maja przybył do Budapesztu automobilem b. następca tronu rumuńskiego książę Karol i zajechał do hotelu Palais, gdzie zapisał się w księdze pod przybranem nazwiskiem Belin Al Radu. W jego towarzystwie znajdował się jego sekretarz prywatny, który się podał za Konstantin Willu, tudzież jego żona.

Policja dowiedziawszy się o tej pogłosce, wysłała wyższego funkcjonarjusza do hotelu, przed którym zeznał, że istotnie jest księciem Karolem, prosił jednak, aby mu pozwolono przebywać w Budapeszcie. Policja odniosła się w tej sprawie do ministerstwa spraw zagranicznych, które udzieliło pozwolenia na pobyt księciu Karolowi.

Po dwóch dniach pobytu opuścił książę Budapeszt dn. 16 maja o g. 9 i pół przed południem i automobilem udał się w kierunku Lekoshaza.

Jak słychać, książę wyjechał do Rumunji. W czasie swego pobytu w Budapeszcie, nie konferował z żadnymi politykami. Podróż jego do Rumunji odbywa się w porozumieniu z nowym rządem rumuńskim i za zgodą króla.

ROSJA.

— CO MÓWI P. LITWINOW W przemówieniu, wygłoszonem na końcowem posiedzeniu sesji centralnego komitetu wykonawczego Unji sowieckiej, Litwinow, mówiąc o Polsce, Rumunji i państwach bałtyckich oświadczył co następuje: Polityka niektórych państw zmierza do wojskowych sojuszy, jak traktat polsko-rumuński (!) Politycznemu i gospodarczemu porozumieniu z Polską stoją niestety na przeszkodzie obecne wpływy, jakie górują w Polsce (!). Rynek Polski domaga się rosyjskiego rynku zbytu. Wszczęte przez Rosję kroki, co do osiągnięcia porozumienia rozbiły się, ponieważ Polska starała się przemawiać w imieniu wszystkich państw bałtyckich, nie posiadając do tego mandatu (!) Rząd sowiecki nie uzna protektoratu Polski nad państwami bałtyckiemi (!). Odnowienie rumuńsko-polskiego traktatu ogranicza możliwość porozumienia się z Polską; przez to też odroczony jest i traktat handlowy, który jest możliwy jedynie przez połączenie wszystkich kwestji. Rząd sowiecki proponował wszystkim państwom bałtyckim zawarcie układu o neutralności. Dalej Litwinow wskazał w szczególności na przyjazny stosunek z Litwą, którego przestrzeganie stanowi poważny czynnik wzmocnienia pokojowych stosunków w Europie wschodniej. Pod koniec zajął się Litwinow jeszcze omówieniem stosunku Rosji do Chin i Japonji.

„Chapelaria Venus"
Stanisława Wojskiego
przy ul. 15 de Novembro 18w Kurytybie otrzymała właśnie artykuły zimowe jak: kapelusze, futerka, pleszcze, koszule, pończochy, szynele filcowe, zarzutki gabardynowe etc etc.
Ma zawsze wielki wybór w kapeluszach, koszulach trykolinowych, krawątkach, obuwia, parasolach, laskach i innych artykułach dla mężczyzn.
Parasolki jedwabne i bawełniane dla pań i panien. Artykuły modne po cenach bezkonkurencyjnych.

TELEGRAMY
z całego świata

POLSKA. — W skład nowego gabinetu utworzonego przez prof. Bartla weszli: prof. Bartel — jako premjer i minister komunikacji, Młodziadowski — min. spraw wewnętrznych, Markowski — sprawiedliwość, Piłsudski — min. spraw wojskowych, (już się podał do dymisji P. R.), Klarner — skarb, Kwiatkowski — handel, Zaleski — sprawy zagraniczne, Broniews i roboty publiczne, Mikułowski-Pomorski — oświata, Jurkiewicz — praca i opieka społeczna, Raczyński rolnictwo (tymczasowo).

Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził ten gabinet.

— Z Krakowa donoszą, że były szef sztabu jeneralnego generał Szeptycki nie przyjął wyzwania na pojedynek ze strony byłego ministra spraw zagranicznych hr. Skrzyńskiego, ponieważ świadkowie tego ostatniego przybyli godzinę później niż przepisuje prawo honorowe.

Przyczyną tego wyzwania miał być fakt, że generał Szeptycki nie chciał uścisnąć dłoki hr. Skrzyńskiego, z powodu że tenże jako pierwszy minister, nie odpowiedział na ataki, jakie Szeptyckiemu robił w Paryżu marszałek Piłsudski.

— Minister wojny marszałek Piłsudski, wysłał do prezesa ministrów Bartla „ultimatum", w którem grozi mu, że porzuci tekę ministra wojny, jeżeli pewne jego wymagania nie zostaną uwzględnione. — Następnie wysłał marsz. Piłsudski do premjera Bartla list w którym oświadczył, że uważa sejm jako jedyną władzę, wobec której jest odpowiedzialnym.

Mówią ponadto, że marsz. Piłsudski wręczył premjerowi list zamknięty z żądaniem dymisji, upoważniając go do przedłożenia tego listu każdego czasu sejmowi.

— W południowej i zachodniej części Polski gwałtowne burze wyrządziły bardzo wielkie spustoszenia i zniszczyły zupełnie zbiory zboża.

— Donoszą z Warszawy, że robotnicy w fabryce stali w Ostrowicach porwali dyrektora fabryki i uprowadzili go w miejsce nieznane. Dowiedziawszy się o tem policja uwięziła trzech podejrzanych robotników. Jednak gdy żołnierze policyjni prowadzili uwięzionych do urzędu policyjnego, zostali w drodze napadnięci przez liczną grupę robotników, usiłujących odbić uwięzionych. Robotnicy rzucali na policjantów kamieniami i strzelali do nich z rewolwerów, przyczem zginął jeden policjant, a jeden został ciężko raniony. Poste-

Kto jest prenumeratorem?

Wielu z naszych Szanownych Czytelników podpisuje się w listach jako „prenumerator". Nie zawsze jest to jednak prawdą. Zobaczymy z jakiego powodu. Słowo „prenumerator" pochodzi z łacińskiego i oznacza człowieka, który płaci — z góry! W przeciwieństwie do tego mamy z łacińskiego słowo „postumerator", które oznacza człowieka płacącego — z dołu! To słowo jest coprawda mało używane i znane, bo gazeta właściwie posiadać ma tylko czytelników płacących z g ry, więc prenumeratorów a nie postumeratorów. Z tego widzimy, że nie każdy może mieć pretensje na zaszczytny tytuł prenumerator, a powołanie się na ten tytuł, — jeżli się płaci z dołu jest niezgodnem z prawdą.

Kto chce być rzeczywistem prenumeratorem, niech zaraz odeśle pieniądze za rok 1926 pod adresem: „Gazeta Polska", Curityba, Caixa B.

Dr. Vieira de Alencar
i
Dr. Alarico Vieira de Alencar
ADWOKACI
BIURO:
Rua 15 de Novembro 37 (sob.)
Cai postal 263 Telefon 232
Kurytyba

CASA CENTRAL
Ulica 15 de Novembro N. 49, Curityba, Parana

NADESZŁA WIELKA ILOŚĆ MATERJAŁÓW JEDWABNYCH, BAWEŁNIANYCH, KASZMIRMWYCH. MOŻNA NABYĆ PLUSZE, ASTRAKANY I INNE MATERJAŁY BAWEŁNIANE NADAJĄCE SIĘ NA ZIMĘ.

Jak już wiadomo CASA CENTRAL sprzedaje tylko materjały dobre i tanie

runek policyjny odpowiadając na ten atak komunistyczny, zrobił użytek z broni palnej i zabił pięciu napastników.

— Nowy rząd polski zarządził redukcję (poprawki) projektu zmiany Konstytucji. Jedna z tych poprawek nakłada na prezydenta Rzeczypospolitej obowiązek przewodniczenia wszystkim zebraniom Rady Ministrów.

— Pod datą 13 bm. donoszą z Warszawy, że Stowarzyszenie „Mężów Interesów Polskich" wysłało do rządu delegację z żądaniem wstrzymania zakazu sprzedawania trunków w soboty i niedziele.

— Donoszą także z Warszawy, że pewne koła socjalistyczne, chociaż zadowolone z przyrzeczenia rozwiązania sejmu, nie zgadzają się z nowemi upoważnieniami, udzielić się mającemi rządowi przez zmienioną Konstytucję, między innemi nie zgadzają się na upoważnienie rządu do wydawana ustaw na mocy dekretu, nie przegłosowanych w sejmie.

Warszawa 15 bm. Gdy samolot kierowany przez francuskiego lotnika Pelletier'a d'Oysy przelatywał ponad granicą rosyjsko-polską, straż rosyjska strzelała do niego przypuszczając, że jestto wojenny aeroplan polski. Strzały nie dosięgły aeroplanu.

Warszawa 16 bm. Socjaliści zagrozili rządowi ogólnym strajkiem na wypadek, gdyby marszałek Piłsudski utworzył dyktaturę. Socjaliści żądali nadto od rządu przedłożenia zmian, jakie ten ma zamiar porobić w Konstytucji Rzeczypospolitej.

Przypuszczają, że rząd ze względu na naprężone stosunki w kraju zrobi socjalistom pewne ustępstwa.

— W Warszawie odbył się między byłym ministrem spraw zagr. hr. Skrzyńskim i generałem Szeptyckim pojedynek, — z którego obaj przeciwnicy wyszli bez szwanku.

Warszawa 17 bm. Projekt reformy Konstytucji Rzeczypospolitej, zatwierdzony przez Radę Ministrów, ustanawia dla sejmu 4 miesięczny okres czasu dla zwyczajnych posiedzeń. Projekt jednak zastrzega dla Prezydenta Rzeczypospolitej prawa nadzwyczajnego zwoływania Sejmu, w razie gdyby tego wymagały interesy państwa,

Projekt reformy Konstytucji powiększa także władzę Prezydenta Rzeczypospolitej przez nadanie mu prawa sprzeciwu i wydawania rozporządzeń, które następnie mają być zatwierdzone przez sejm, i prawo rozwiązania sejmu na wniosek gabinetu ministerjalnego.

Warszawa 15 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej zwołał Sejm na nadzwyczajne posiedzenia, które się rozpoczną dnia 22 bm,

Warszawa 17 bm. Były minister Janicki został mianowany generalnym dyrektorem spraw politycznych i ministrem spraw zagranicznych (?!)

— Gabinet ministerjalny zawiesił czynności Sejmu aż do grudnia 1927. Jeżeli Sejm przyjmie to postanowienie, to oznaczać to będzie, rozpoczęcie projektowanej dyktatury cywilnej. Jeżeli jednak Sejm odrzuci zarządzone przez rząd zawieszenie swych czynności, to może to spowodować przymusowe rozwiązanie Sejmu i ogłoszenie dyktatury wojskowej.

Położenie skutkiem tego uważane jest jako bardzo poważne. szczególnie po zagrożeniu przez socjalistów ogłoszenia strajku generalnego na wypadek, gdyby Piłsudski chciał ogłosić dyktaturę.

Warszawa 17 bm. Marszałek Piłsudski wypędził z wojska polskiego generała broni Józefa Hallera za to, że stanął on na czele kontrarewolucji w Poznaniu i utworzył tam stronnictwo faszystów polskich. (Komentarze chyba zbyteczne. Bohater czczony przez trzy zwarte części narodu polskiego wy zostaje »wypędzony« z wojska, za kontr rewolucję przez tego, który urządził krwawy zamach stanu, i chce rządzić Polską, nie biorąc na siebie żadnej odpowiedzialności, czy to jako prezydent Rzeczypospolitej, czy jako minister wojny, gdyż wyboru na prezydenta nie przyjął, a teki ministra wojny zrzekł się po kilkunastu dniach. Okazuje się z tego, że po zamachu nastąpiło nie oczekiwane przez cały naród usunięcie złą ogólnego, lecz załatwienie osobistych porachunków. Bezwzględność ta musi niestety, otworzyć oczy tym, którzy dotychczas wierzyli ślepo i bezkrytycznie w nieskazitelność i bezstronność pana marszałka. P. R.)

Warszawa 17 bm. Rząd polski zniósł stan wyjątkowy, zarządzony dla Pomorza.

FRANCJA. Donoszą z Paryża, że władze municypalne w Silesbearam ofiarowały rządowi francuskiemu zamek tego miasta na siedzibę dla zwyciężonego wodza powstańców riffeńskich Abd-El Krima.

— Minister skarbu Raul Peret podał się do dymisji z powodu braku poparcia, jakiego się spodziewał przedewszystkiem ze strony banku państwowego.

Wielu członków gabinetu francuskiego ma zamiar iść za przykładem ministra Preta i podać się także do dymisji.

— Cały gabinet francuski podał się do dymisji. Prezydent Republiki Doumergue przyjął dymisję i powierzył utworzenie nowego gabinetu dotychczasowemu premjerowi Briandowi. Ten oświadczył prasie, że będzie się starał utworzyć gabinet z najdzielniejszych polityków i osób kompetentnych, którego głównym zadaniem będzie naprawić finanse Francji.

— W paryskich kołach politycznych zapewniają, że były premjer Herriot zobowiązałby się utworzyć nowy gabinet lecz nie będzie popierał gabinetu utworzonego przez Brianda.

— Ostatnie telegramy nadesłane z Paryża donoszą, że w całej Francji panuje wielki niepokój z powodu komplikacji politycznych, które się z dnia na dzień pogarszają. W kołach rządowych obawiają się zamachu stanu i zaprowadzenie dyktatury.

— PORTUGALJA. W Portugalji nastała teraz moda, że rewolucje odbywają nie raz lub dwa razy do roku, jak to dotychczas bywało, lecz co kilka tygodni a nawet co kilka dni.

Niedawno, bo w przedostatnim numerze »Gazety Polskiej« donosiliśmy, że w Portugalji miała miejsce przed kilku dniami zwycięska rewolucja wojskowa pod wodzą generała Gomesa de Costa i admirała Mendesa Cabeçadasa, a już telegramy z Lizbony donoszą o nieporozumieniu między tymi dwóma prowodyrami i o wybuchu nowej rewolucji, na czele której stanął obecnie sam generał Gomes da Costa. Biedna ta Portugalja!

NIEMCY. Podczas odbywanych przez policję berlińską rewizyj, zarządzonych dla wykrycia spisku faszystowskiego sprawdzono, że spisek ten miał na celu zamordowanie kilku wybitniejszych polityków.

— Z Berlina telegrafują pod datą 16 b. m., że około 25 tysięcy robotników urządziło wrogą manifestację przed pałacem cesarskim przeciw wydaniu byłej rodzinie cesarskiej rozmaitych przedmiotów, przedstawiających wartość 3 miljonów marek. Następnie manifestanki wpadli do pałacu cesarskiego, gdzie tron cesarski pokryli biljonowemi banknotami marek, które dziś żadnej wartości nie przedstawiają. Policja rozpędziła manifestantów.

HISZPANJA. Telegrafują z Madrytu do Rio de Janeiro, że położenie polityczne w Hiszpanji, a szczególnie w Katalonji jest bardzo poważne i że w każdej chwili spodziewają się tam wybuchu rewolucji. Rząd zarządził surowe środki zapobiegawcze.

KRONIKA KRAJOWA

Kurytyba.

— LOTERJA FANTOWA NA SZKOŁĘ SIÓSTR RODZINY MARJI. Zawiadamiamy Szan. Rodaków, że na korzyść nowej szkoły polskiej pod kierunkiem Wielebnych Sióstr Rodziny Marji, której budowę rozpoczęto już przy ul. Paulo Gomes w Kurytybie, urządzono LOTERJĘ FANTOWĄ — na której, oprócz drobniejszych fantów, będzie można wygrać także przedmioty, przedstawiające wartość około i przeszło 100$000 Takich kosztownych fantów, jak maszyna do szycia, obrazy olejne, ręcznie malowane, zajmujące powieści etc. etc. jest przeszło 20. Jeden bilet loteryjny kosztuje tylko 2$000. Nabyć je można u W go ks. prob. Trzebiatowskiego, Wnych Sióst R. Marji, w redakcji »Gazety Polskiej« i w sklepie p. Antoniego Amplewskiego przy ul. Trajano Reis.

Szkołą tą, względnie jej wybudowaniem, zająć się powinni gorliwie przedewszystkiem Rodacy, mieszkający około cmentarza, przy ulicy Paulo Gomes, Cabral, Ahu, Assunguy i Graciosa, bo ich dzieci będą miały szkołę blisko położoną. Jest także w planie założenie przy tej szkole ochronki z ogródkiem dla małych dzieci.

Ponieważ Siostry Rodziny Marji są biedne i nie mają własnych funduszów, potrzebnych do wybudowania tej szkoły, dlatego zwracają się za naszem pośrednictwem do naszych Czytelników, Prenumeratorów i Przyjaciół, jakoteż do wszystkich, znanych z ofiarności parafjan kościoła Sw. Stanisława, którzy swą opieką otaczają tę tak wielce pożyteczną i zasłużoną szkołę Wnych Sióstr Rodziny Marji, z prośbą o jak najżyczliwsze popieranie tej loterji, której dochód przeznaczony jest wyłącznie na pokrycie kosztów budującej się nowej szkoły przy ul. Paulo Gomes.

Umieszczając ten apel W nych Sióstr Rodziny Marji jesteśmy pewni, że odniesie on pożądany skutek i że nasi rodacy wykupią wszystkie bilety loteryjne w liczbie 500 i w ten sposób przyczynią się do szybszego wybudowania tej pożytecznej i w tak zasłużonych rękach znajdującej się placówki oświatowej.

Ciągnienie odbędzie się dn. 4 lipca. Gdyby jednak do tego dnia nie zostały rozsprzedane wszystkie bilety, prawdopodobnie ciągnienie odbędzie się w kilka lub kilkanaście dni później. o czem nie omieszkamy Sz. Rodaków zawiadomić.

— TEATR ZWIĄZKU POLSKIEGO wystawił w niedzielę dnia 20 b. m. dwie wesołe sztuczki jednoaktowe: »Wypadki chodzą po ludziach« i »Zazdrosny mąż«, które nasi ulubieni artyści i amatorowie odegrali ze zwykłym sobie humorem i doskonałem pojęciem ról. Szczególnie arcykomiczna sztuczka »Zazdrosny mąż« odegrana znakomicie przez pp. Robaków i panów Ficińskiego i Twardowskiego wywoływała nieustanne wybuchy śmiechu obecnych widzów. Niestety rodacy i tym razem nie dopisali. Czyżby tak prędko przesycili się polską sztuką i polskim humorem? Daj Boże, abyśmy się mylili w naszych przypuszczeniach i żeby następne przedstawienia nam to udowodniły. Prawdą jest, niezbitą żadnymi argumentami, że teraz tylko w teatrze Związku Polskiego można się tanio i dobrze zabawić. Nie zapominajcie o tem, Rodacy!

— Dziennik kurytybski »O Dia« w swym numerze z 19 bm. zainicjował wystawienie pomnika śp. baronowi do Serro Azul, straconemu niewinnie i bezwzględnie wraz z kilkoma innymi patrjotami w nieszczęsnej rewolucji w r. 1904. Wzniesiony pomnik będzie sprawiedliwem uznaniem dla zasług tego wielkiego patrjoty i nieskazitelnego obywatela Parany.

— Dnia 21 bm. przybył pociąg osobowy z Rio Grande do Sul do Kurytyby z opóźnieniem tylko 17 godzin. Przyczyną tego tak znacznego opóźnienia, z któremi zresztą obywatele Kurytyby są już oswojeni, była nowa katastrofa kolejowa, która wydarzyła się w pobliżu stacji kolejowej Marechal Mallet, gdzie skutkiem rozluźnienia szyn. spowodowanego rozmiękczeniem toru kolejowego, skutkiem ostatnich deszczów, przewróciła się lokomotywa i wagon bagażowy pociągu, dążącego z Porto União do Ponta Grossy.

W katastrofie tej utracił życie maszynista Marjan Molina, a palacz José Oliveira odniósł lekkie uszkodzenia ciała.

Rio de Janeiro.

— Senatowi federalnemu przedłożony został do zatwierdzenia nowy profekt rozwodowy, który opinję publiczną bardzo zainteresował i podzielił na dwie grupy. Jedni są za rozwodem, drudzy energicznie przeciw niemu występują. Zwolennicy rozwodu twierdzą, że rozwód w niczem nie narusza podstaw państwa i spokoju narodu, podczas gdy jego przeciwnicy całkiem słusznie dowodzą, że prawo rozwodu jest niemoralnem i naruszającem głęboko podstawy ustroju społecznego, trwałości ogniska domowych i moralności społecznej Naszem zdaniem rozwodu pragnąć mogą tylko ci, dla których obcemi i obojętnemi są moralne i trwałe podstawy bytu narodowego i którzy zawarłszy lekkomyślnie lub egoistycznie małżeństwo, oczekują dziś z upragnieniem prawa rozwodu, aby się pozbyć towarzyszki lub towarzysza, stojącego im na przeszkodzie do zrealizowania często chwilowego kaprysu lub pragnienia, nie bacząc na to, że swym egoizmem krzywdzą, unieszczęśliwiają i wykolejają swe potomstwo, które dla prawych i sumiennych ludzi jest osłoną całego życia i pobudką do czynów najszlachetniejszych i najwznioślejszych.

— Statystyka federalna wykazuje, że w pierwszym kwartale br. przybyło do Brazylji 13.835 imigrantów z tych 6251 na koszt stanu S. Paulo. Między przybyłymi obcokrajowcami znajduje się: niemców 1301, argentyńczyków 70, armeńczyków 2, austrjaków 169, belgów 21, bułgarów 2, chilijczyków 5, chińczyków 4, kolumbjanów 2, duńczyków 12, egipcjan 4, estończyków 47, finlandczyków 2, francuzów 73, greków 5, gwatemalczyk 1, hiszpanów 387, holendrów 18, węgrów 26, anglików 79, włochów 686, japończyków 69, luksemburczyków 3, marokańczyk 1, amerykanów 20, norweg 1, palestyńczyków 8, paragwajczyków 5, peruańczyków 2, POLAKÓW 331 portugalczyków 4424, rumunów 4181, rosjan 105, szwedów 4, szwajcarów 45, syryjczyków 328 czechów 63, arabów 30, ukraińców 47, urugwajczyków 30 i serbów 407,

Ostatnie wiadomości

Warszawa 18 b. m Socjaliści żądają, aby sejm polski został rozwiązany dnia 23 b. m.

— Marszałek Sejmu Rataj zrzekł się przewodnictwa Sejmu Za przyczynę podał nadwątlony stan zdrowia, jednakże ogólnie przypuszczają, że do zrzeczenia się stanowiska marszałka sejmu spowodowały go sprawy polityczne,

Warszawa 19 b. m. Zabójca byłego ministra skarbu Lindego, sierżant Czmielewski, został skazany na 10 więzienia

Warszawa 21 b. m. „Nowy Kurjer Polski" ogłasza, że jeżeli Rada Ligi Narodów nie zostanie zreorganizowaną przez udzielenie stałych miejsc nietylko Niemcom, ale także i innem państwom, to także i Polska usunie sie z Ligi Narodów razem z Brazylją Hiszpanią.

POSIADŁOSC DO SPRZEDANIA

6 klm. od Ponta Grossy, przy dobrej drodze o obszarze 164 hektarów z kampem, lasem i 10 hekt ziemi do sadzenia, wszystko ogrodzone drutem. Jest dom mieszkalny, stajnie i szopy, narzędzia rolnicze, aparaty do wyrobu masła i sercu, 45 krów, wozy i konie 2 wielkie świnie i pewna ilość kur, Pozatem znajdują się tam kamieniołomy i pokłady gliny, jak też siła wodna dla młynów lub czegoś podobnego oraz 900 młodych latorośli winogron i dużo drzew owocowych zagranicznych. Wszystko to sprzedaje się za niską cenę 70:000$000.

Emilio Wagner
Villa Officinas - Ponta Grossa

DO SPRZEDANIA

kilka placów miejskich na stacji kolejowej w Canoinhas, stosownych dla rękodzielników i drobnych przemysłowców. Dalej kawał ziemi z domem, pajolem, młockarnia etc. o 42 alkierach ogrodzony, z tych 10 alkierów ziemi urodzajnej do uprawy, a reszta 32 alk doskonałego herwalu, w części oczyszczonego, w którym znajduje się około 1200 pinjonów, wiele drzew imbujowych i innego dobrego gatunku, Ziemia ta oddalona jest tylko o 4 klm. od stacji Canoinhas — droga dobra.

Bliższych wiadomości udziela: Bernardo Olsen — Canoinhas — Sta Catharina.

DO SPRZEDANIA

132 alkiery ziemi, położonej 20 klm od stacji Rio Negrinho w miejscowości Macieira, przy dobrej drodze i składającej się z pola, lasu herwowego i dobrze urządzonego tartaku wodnego i zapasu drzewa pinjorowego, imbujowego i innego twardego.

Dalej sąjdo sprzedania ziemie od 50 do 200 tu alkrów wynoszane urodzajne i z doskonałym herwalem, jakoteż placa pod budowę z domami lub bez domów w miejscowości Villa, stacja Rio Negrinho.

Bliższych wiadomości udziela: Ludwik Olsen & Cia Estação Rio Negrinho Sta Catharina.

Poszukuje się zaraz
DZIEWCZYNĘ
dla domów i lekkich robót w ogrodzie Wypłata codzień. Zgłosić się: ul. Dezembargador da Motta, naróżnik ulicy Saldanha Marinho między 8 a 11 godzinę przed południu.

CHOPCA I KILKA DZIEWCZĄT do lekkiej roboty ręcznej poszukuje się w drukarni Rua 15 de Novembro 101 w Kurytybie.

Artystyczna pracownia
dla wyrobów
figur świętych, ołtarzy, ambon, nagrobków i t. p.
POLECA SIĘ WIELEBNEMU DUCHOWIEŃSTWU
Figury wykonuje się w wszelkich rozmiarach i z różnego materjału.
Ceny bardzo przystępne!
G. CLAASEN
Kurytyba, Rua Ratcliff 103

Skład artykułów jubilerskich i zegarków
„A PEROLA"
Kurytyba, Rua Riachuelo 65, Eugenjusz Gellert
Kompletny i bogato zaopatrzony sortyment w ozdobach, brylantach, zegarkach ściennych i kieszonkowych, budzikach, świecznikach, okularach, łańcuszkach i t. d. Ma na składzie ostatnie nowości po cenach przystępnych. Sprowadza wprost z zagranicy. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
Naprawy wykonuje się prędko i tanio

Korespondencje.

Egzamin brazylijski w szkole S. S. Rodziny Marji na Sw. Barbarze

Szanowna Redakcjo!

Z niemałem ukontentowaniem podzielamy się z Szan. Rodakami, że dnia 12 czerwca odbył się w naszej szkole egzamin z 5-ciu miesięcy. Niespodziewanie byliśmy zawiadomieni przez rząd, że teraz będzie egzamin. O godzinie 11-ej przybył samochodem W-ny p. inspektor S. Wedroso w towarzystwie swej Czcigodnej małżonki, córeczki i pani dyrektorki z „Grupo Escolar" z Palmeiry. Powitanie miłych nam gości było nader serdeczne przez dzieci szkolne i rodziców. Poczem nastąpiło egzaminowanie każdej klasy z osobna ze wszystkich przedmiotów.

Egzaminował sam p. inspekt., jako też p. dyrektorka z „Grupo" i Wiel. S. S. nauczycielki. Dzieci nasze wywiązały się doskonale ze wszystkich przedmiotów. Najwięcej jednak cieszyły inspektora rachunki przy tablicy, które na wyścigi dzieci wyrabiały. Na końcu w swej pięknej przemowie bardzo pochlebnie wyraził się p. inspektor o naszej szkole, w tych słowach „Gdyby każda szkoła w Brazylji miała takie postępy, mogła by się szczycić i byłaby Brazylja zapewnioną przed analfabetyzmem".

Winszował Wiel. S. S. i nam za takie postępy w tak krótkim czasie.

Obiecał nam jeszcze pomagać w budowie nowej szkoły, którą w tych dniach mamy rozpocząć. Na końcu przyrzekł, że na drugi rok przyjedzie na cały dzień, bo 3 godziny za mało mu było pośród nas. Nasze dzieci ośmielone grzecznością pana inspektora podawały mu swoje pamiątki jak: malowidła, wypracowania, listy i t. d., za co p. inspektor a szczególnie pani inspektorowa im serdecznie była wdzięczną. Na tem zakończył się egzamin brazylijski, a jeśli da Bóg doczekać to w grudniu będzie egzamin polski, o którym też nie omieszkamy się podzielić z Sz. Rodakami. Na pożegnanie dzieci zostały obdarzone cukierkami przez Komitet szkolny.

Na zakończenie życząc Wiel. S.S. nauczycielkom dalszego powodzenia w tej tak męczącej pracy, dziękujemy im serdecznie na tem miejscu za ich gorliwą pracę wśród nas. A Sz. Redakcji życzymy świetnego powodzenia i bardzo prosimy o umieszczenie tych kilka słów.

Z poważaniem
Komitet szkolny: Walenty Olibratowski i Jan Nalewajko.

Sw. Barbara, dnia 14—6—26
P. Novos dnia 6-6-1926 r
Szan. Redakcjo „Gazety Polskiej"

Proszę o umieszczenie w swem poczytnem piśmie tych następujących parę słów: Dnia 2 maja b. r. zebrała się gromadka ludzi na plebanji w celu podniesienia naszego Towarzystwa. Jak wiadomo zostało założone na naszej kolonji P. Novos tow. „Swit" w r. 1915. Chociaż nie miało nie wspólnego z organem istniejącym w Kurytybie, to jednak i tak ludzie z czasem się usunęli, nie chcąc w żaden sposób być członkami, dopóki nie zmieni się nazwy Towarzystwa. Walka trwała przez jeden rok a może i więcej, wreszcie tow. usnęło i prawie trzeci rok upływa jak nie daje znaku życia o sobie. Zebrano się więc, ażeby je podnieść i wskrzesić, czego też dokonano bez najmniejszej przeszkody. Za inicjatywą p. nauczyciela zostało założone tow. pod nazwą TOW. BIAŁEGO ORŁA.

Powstałe tow. niema nic wspólnego z poprzednim towarzystwem, już nieistniejącem: wszelkie spory i nieporozumienia usuwa na bok, nazwa dawnego towarzystwa pozostaje w książkach zarejestrowanych na razie ta sama co była, lecz z czasem się ją także zmieni.

Zarząd został wybrany następujący: Prezes — p. nauczyciel Leon Salata, wice-prezes — Antoni Bruczkowski, sekret. I. — Tomasz Swięch, Sekret. II. — Ludwik Teledziński, skarbnik - Jan Wątroba, zastępca — Józef Slusarz, kontrola: Wojciech Wątroba, Ant Rozkosz, Fr. Markowicz i Fr. Kosiński. Tow. liczy już przeszło 50 członków, posiada własne sztandary a obecnie pracuje nad założeniem biblioteki.

Z uszanowaniem
Sekretarz — Tomasz Swięch

Wiadomości z Tres Barras

Dnia 23 maja, odbył się w sali Tow. „Biblioteki Polskiej" w Tres Barras wielki teatr. Odgrywali go członkowie grupy amatorskiej „Lyra" z S. Matheus.

Dzięki staraniom prezesa Tow. Sz. pana Franciszka Janzury i dyrektora grupy Sz. pana Bronisława Wilskiego, teatr udał się doskonale. Znaczna była liczba widzów, wszystkich teatr zadowolił. Do dzisiejszego dnia jeszcze go niektórzy wspominają. Spodziewamy się, że ta sama grupa w krótkim czasie znowu nas odwiedzi i ucieszy. K. L. Cpe.

Massaranduba, Linja Treze de Maio 15—5—1926

Szanowna Redakcjo!

Proszę uprzejmie umieścić w „Gazecie Polskiej" niniejszej korespondencji:

Obchód Konstytucji 3 Maja z powodu, że przypadał w dzień roboczy, obchodziliśmy w niedzielę dn. 9 maja. Po odprawieniu przed południem modłów w naszej kaplicy zgromadzili się po obiedzie wszyscy biorący udział w tej uroczystości, w obszernem mieszkaniu p. Jana Bandocha, dokąd przybyła z muzyką na czele i dziatwa szkolna. Dzieci szkolne pod kierunkiem nauczyciela odśpiewała kilka pieśni narodowych, a mianowicie: „Mazurek 3 Maja", „Marsz Sokołów", „Warszawiankę" „Chór polskich dzieci" „Walecznych tysiąc" i „Nad moją kołyską", przeplatane wesołemi deklamacjami i wierszykami, za co dzieci szkolne obdarzone zostały podarunkami i uraczone smacznym podwieczorkiem. Po podwieczorku dzieci szkolne rozeszły się do domów, reszta zaś licznie zgromadzonych uczestników zabawiała się wesoło przy tańcach i śpiewie do 12 w nocy. Nadmieniam tu jeszcze, że wszystkim podobał się bardzo śpiew i deklamacje dzieci szkolnych, a zarazem poznali co znaczy oświata i szkoła i co za różnica między dzisiejszymi stosunkami a przed dwoma laty, gdy jeszcze szkoły nie było. Ale niestety, u wielu naszych rodaków brak tego zrozumienia oświaty. W sąsiedztwie naszem są jeszcze kolonje, w których dziatwa polska rośnie bez szkoły i oświaty. I pomimo nawoływań naszych pism polskich oraz zachęty i próśb naszego zacnego duszpasterza W-nego ks. Stanisława Tycnera, nie mogą tam rodacy otworzyć szkoły, bo brak między nimi jedności i dobrej woli. Bierzmy przykład z niemców. Niema tu ani jednej kolonji, w której by niemcy nie mieli szkoły. Czyż mamy pozwolić niemcom szydzić z nas?

Marcin Wróblewski.

Lageado Valeriano, col. Rio de Peixe.

Uważamy, iż nie będzie bezcelowem, gdy podamy do wiadomości czytelnikom „Gazety Polskiej" niektóre wiadomości z życia naszej kolonji.

Chcąc mówić o naszej placówce polskości na terenie brazylijskiem należy zaznajmić czytelnika z jej położeniem etnograficznem i jej powstaniem.

W roku 1911 została założona kolonja z rodzin wyłącznie polskich, którzy w liczbie 70 rodzin stanowią całość kolonji. Kolonja a względnie jej linja Rio de Peixe leży na lewem brzegu rzeki Rio de Peixe (Ligeiro). W dogodnem położeniu, o klimacie bardzo zdrowym a ciepłym (rodzą się pomarańcze i trzcina cukrowa nad rzeką) Srodki komunikacyjne są względnie dobre, o co się stara miejscowy zarząd, złożony z samych kolonistów.

Koloniści zajmują się przedewszystkiem uprawą kukurydzy, na której tuczą świnie, aby z nich otrzymać szmalec, niemniej też uprawiają groch, pszenicę, trzcinę cukrową i inne płody ziemne mniejszej doniosłości. Handel płodami wyprodukowanymi na tej kolonji odbywa się w miasteczku municypalnem Boa Vista de Erechim, pomimo, że są inne miejscowości handlowe bliżej, a to z tej przyczyny, iż tu mogą drożej sprzedać swe produkta. Za miasteczkiem Boa Vista przemawia także jej dogodne położenie względnie odległość od stacji kolejowej, którą jest prawie jednakową tak do Erechim, Capo-Ere, Balizy, Barro i Viaducto jak i do Boa Vista do Erechim. Do każdej z powyż wymienionych stacji można za jeden dzień zajechać z naszej kolonji.

W krótkiem czasie po założeniu kolonji, bo w roku 1913 koloniści rozumiejąc doniosłość oświaty i umiejąc oszacować ważność istnienia szkoły na kolonji, zbudowali ją, aby za jej pomocą siać oświatę w szeregach młodego pokolenia i miłość dla Ojczyzny-Polski. Szkoła przez cały okres istnienia była zawsze czynną, dając największy skarb polskości t. j. język i religję. Obecnie buduje się nową szkołę dość obszerną, ze sceną i potrzebnym sprzętami szkolnymi.

Zbudowano także kaplicę, bogato zaopatrzoną w ornamenta kościelne. Zarząd, który stanowią ob. ob. Ludwik Bratkowski — prezes, Stefan Preczewski — wice-prezes, Maciej Pogorzelski — sekretarz i Antoni Lewiński - skarbnik, swą bezinteresowną pracą urządza obchody narodowe dla uczczenia historycznych dat Polski, a zarazem aby siać kulturę polską we własną duszę rekrutować zwolenników polskości u innych narodowości.

W ubiegłym roku w miesiącu listopadzie nasz instruktor szkół polskich w Brazylji p. Dr. Władysław Rogowski, który swą cenną przemową o szkołach polskich w Polsce i Brazylji dał naszym kolonistom pojęcie o ważności szkół i znaczeniu oświaty, streścił ważność i cel szkoły polskiej przedewszystkiem na gruncie obcym, ugruntował ducha polskiego w sercach naszych i pobudził nas kolonistów do nieustannej pracy nad oświatą naszej dziatwy.

Prosi o zarezerwowanie kącika na przyszłe wiadomości o naszej kolonji. Zarząd miejscowy.

Już tylko 500 alq. ziemi do sadzenia pozostało na kolonji Cel. Queiroz

Spieszcie się z zamawianiem i kupnem

Biuro kolonizacyjne Virmond
GUAMAPUAVA — PARANA
Ladislau Radeck

Kto chce długo i wesoło żyć
Musi tylko piwo z Atlantyki pić

Rozmaitości.

— 400 MILJARDÓW DOL. KOSZTOWAŁA WOJNA ŚWIATOWA. Parlamentarzysta amerykanski. Victor L. Berger, w wielkiej mowie, wygłoszonej w izbie deputowanych w Waszyngtonie, przedstawił »majątkowe wyniki« wojny światowej.

Ostatnia wojna światowa była największem nieszczęściem, jakie kiedykolwiek nawiedziło białą rasę. Kosztowało 400 miljardów dol. Za te pieniądze można było każdej rodzinie w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, w Anglji, Francji, Belgji, w Niemczech, Rosji i Austrji dać dom wartości 2.500 dolarów, ze sprzętami i ogródkiem.

Przy takim prezencie jeszcze zostałoby dosyć pieniędzy na zbudowanie w każdem mieście tych krajów, liczącem ponad 20 tysięcy mieszkańców, szkoły za 10 miljonów dolarów i biblioteki za 5 miljonów dolarów.

Dalej możnaby było tylko za procent od pozostałej sumy utrzymać 125 000 nauczycieli, dając im tysiąc dolarów pensji, oraz 125,000 pielęgniarek, uposażonych taką pensją.

Czy to wszystko? Bynajmniej. Po dokonaniu tego wszystkiego zostałoby z tych 400 miljardów dolarów, wydadych na ostatnią wojnę, tyle jeszcze pieniędzy, że moglibyśmy jeszcze za nie kupić całą Francję i Belgję, ze wszystkiem co posiadają wartościowego od kościołów do tramwajów.

Bo czy kto zdaje sobie sprawę z ogromu 400 miljardów dolarów? Jeżeliby tę sumę stopić na sztaby czystego złota, ważyłyby one 800 miljonów klg. Dla przewiezienia tych miljonów kilogramów trzebaby użyć 80 tys. wagonów, czyli 1600 pociągów po 50 wagonów każdy.

Tyle wydały państwa, aby miljony ludzi uśmiercić, aby na całe życie okaleczyć, a postęp cywilizacji i kultury cofnąć o dziesiątki lat wstecz.

— SPRYT ARTYSTKI. Pewnego wieczoru w czasie przedstawienia »Madame sans Gene« w Paryżu sławna artystka, Gabriela Rejane, zmuszona była napisać bardzo pilny bilet, i to właśnie w chwili tuż przed wejściem na scenę. Nieszczęście chciało, że jakby na złość pióro, którem pisała, zalało się atramentem i od niego poplamiła się zupełnie ręka artystki.

Na umycie się nie było czasu tem więcej, że inspicjent już wołał od sceny: »marszałkowa Lefevre«!

Wiadomo, że w drugim akcie tej komedji Sardou'a marszałek Lefevre zarzuca swej towarzyszce brak dobrych manjer wogóle i prostackie wyrażanie się.

Gabrjela Rejane już jest na scenie. W pewnej chwili wyciąga niespodzianie ręce do swego męża i nie robiąc sobie z niczego nic, dodaje od siebie do tekstu swej roli:

— Widzisz, chciałam nawet nauczyć się pisać, ale ani rusz mi się nie udało, skończyło się na tem, że zaświniłam sobie palce atramentem.

Wszyscy śmiali się w teatrze, lecz nikt z widzów nie zauważył dowcipnego i pomysłowego wybiegu artystki.

— HISTORYCZNE ODPOWIEDZI Kiedy Ferdynand II, lądował w Gaecie, zdziwiło go, że nie odezwały się zwykłe, należne mu honorowe salwy armatnie. Z tego powodu zażądał wyjaśnienia od komendanta fortecy.

— Wybaczy Wasza Królewska Mość — usprawiedliwia się tenże — wystrzałów nie można było oddać z tysiąca różnych powodów. Pierwszym był brak prochu...

— Uwalniam pana — przerwał Ferdynand — od przytoczenia mi dziewięciuset dziewięćdziesięciu dziewięciu innych przyczyn.

Ludwik XIV francuski, rozmawiając z księciem Luksemburgu, wielkim marszałkiem Francji, powiedział mu, że wyśmiewają go jego wrogowie, mówiąc, że jest garbaty.

— Wasza Królewska Mość — odrzekł waleczny marszałek — moi wrogowie mówią o rzeczach, o których nic nie wiedzą, bo żaden z nich nie widział nigdy moich pleców.

— TRAGICZNE SKUTKI ROZTARGNIENIA CHIRURGÓW. Opinja publiczna a zwłaszcza świat lekarski poruszony jest żywo okropnem zdarzeniem, jakie stało się przyczyną śmierci, zmarłej niedawno żony d-ra med. Krzemińskiego.

Od pewnego czasu śp. Krzemińska zapadała poważnie na zdrowiu i skarżyła się na silne bóle wewnętrzne. Ponieważ lekarze nie umieli postawić djagnozy, a stan się pogarszał postanowiono dokonać otwarcia jamy brzusznej w celu skonstatowania źródła cierpień.

W czasie tej operacji z przerażeniem zauważono tkwiące wśród organów wewnętrznych chorej, nożyczki chirurgiczne! Jednocześnie widocznem się stało, że cierpienia pochodzą z daleko posuniętego gnicia.

Mimo wszelkich możliwych zabiegów, nieszczęśliwej ofiary zbrodniczego roztargnienia, lekarskiego nie udało się uratować. Zmarła wśród męczarni.

Śp. Krzemińska operowana była 11 lat temu w Kijowie. Lekarz zapomniał wówczas wyjąć nożyczki z wnętrza ciała i tyle lat nożyczki pozostały wśród wnętrzności. Gnicie ciała rozpoczęło się dopiero wtedy, gdy z nożyczek zniknął nikiel i żelazo zaczęło tworzyć rdzę.

Lekarze sądzą, że tej okoliczności przypisać należy, że przez tak długi czas nieszczęśliwa nie odczuwała szczególniejszych zmian ani cierpień.

— PROFESOR UNIWERSYTETU WALCZY Z KANAŁEM. W Paryżu od pewnego czasu gości japończyk p. Setsin Mishimura. Jest on profesorem prawa na uniwersytecie w Kioto i do Europy przyjechał celem spędzenia tu swego urlopu.

Pan profesor prawa prowadzi jednocześnie przygotowania wstępne do przepłynięcia wpław kanału »La Manche« (między wyspami angielskiemi a Francją). Szerokość tego kanału wynosi 32 klm. Dla pana Setsin nie jest to tak wiele. Jest głośny w Japonji z tego, że odbył siedmiodniowy wyścig pływacki w około jednego z jezior, robiąc dziennie około 25 klm. Pozatem przepłynął Yang tse-Kiang, największą rzekę chińską w jej najszerszem miejscu — pod Szanghajem, gdzie brzeg jest oddalony od brzegu o 20 klm.

Na razie p. Setsin aklimatyzuje

Dział praktyczny

POCHWAŁA NASION POLSKICH

Redakcja nasza otrzymała następujący list, który z przyjemnością pomieszcza.

„Affonso Penna, 17 1926. Do Szanownej Redakcji „Gazety Polskiej"

Proszę uprzejmie o udzielenie mi miejsca w swem poczytnem piśmie, abym mógł publicznie podziękować p. Pawłowi Nikodemowi w Kurytybie za nasiona, które w styczniu b. r. nabyłem od niego. Przeszły one moje oczekiwania tak pod względem gatunku jak i wydajności. Na szczególne wyróżnienie zasługuje kapusta, której siemiokilowe, twarde jak kamień, głowy budzą powszechny podziw i zachwyt w naszej kolonji. Okazy kapusty wystawiłem na wystawie rolniczej w Gaiewie (Araukarja), oraz w redakcji "A Republika" w Kurytybie. — Zechce p. Nikodem przyjąć odemnie te skromne wyrazy uznania za swoją owocną pracę dla dobra kolonistów przez zaopatrywanie nas w tak doskonałe polskie nasiona. Podpisany: Jan Bąk, kolonista w Affonso Penna."

OD REDAKCJI: Na wystawie w Araukarji istotnie wszyscy przystawali przed wspaniałą głową kapusty olbrzymich rozmiarów, złożoną tam przez p. Bąka. Należy się także podziw dla pracy p. Bąka, który w suchych miesiącach ostatniego lata na jałowej affonsopenskiej ziemi zdołał taką piękną kapustę wyhodować. Cieszy nas i to, że właśnie nasze polskie rodzinne nasienie daje tu w Brazylji takie znakomite wyniki.

Korzystając z tej sposobności pozwolimy sobie zaznaczyć, że koloniści nasi trochę za mało uwagi zwracają na hodowlę warzyw, pozostawiając tę bardzo się opłacającą gałąź gospodarstwa innym, a szczególnie Włochom. Włosi ze sprzedaży warzyw w samej Kurytybie ciągną rocznie olbrzymie zyski, bliższa okolica miasta, ogródki podmiejskie są dziś w wyłącznem zgoła ich posiadaniu. Nasi uciekają z jałowych ziemi w dalekie lasy i puszcze, bez środków komunikacji i możności zbytu, a przecie posiadanie paru hektarów w pobliżu miasta i kolei, za przykładem Włochów, daje możność łatwiejszego życia i większego skupiania się w towarzystwach, szkołach, kościołach. Pierwszy lepszy powie, że stare ziemie nic nie werte, dawno wyjałowione. A dlaczego stare kolonje po uciekających Polakach zajmują Niemcy, Włosi, płacąc za alkier lichej ziemi 2 konta i więcej, i dobrze się zagospodarowywują, jak to dzieje się np. w Abranches, Lamenji i innych kolonjach polskich naokoło Kurytyby?

W pobliżu miast i w samych miastach ceny ziemi o wiele silniej i prędzej idą w górę, niż gdzieś po lasach. Tylko trochę więcej starania o nawóz stajenny (nie trudno o niego przy gospodarstwie mlecznem, które też ładnie się opłaca przy łatwym zbycie w mieście, ewentualnie o kompost, popiół i przegniłe odpadki z miejskich młynów herwowych, o nawozy sztuczne wreszcie, a te starania zwracają się gospodarzowi z olbrzymim procentem przez bliskość rynku zbytu do rąk odbiorcy, bez pośrednictwa kupca.

Warto o tem pomyśleć i zainteresować się gospodarką podmiejską.

Kazimierz Mitczuk
Chirurg-Dentysta
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 26
Godziny przyjęć od 8 rano do 5 wieczorem.

Potrzebna jest od zaraz lub później
dobra służąca
Zgłosić się w Kurytybie ul. Commendador Araujo 22 A.

NAJWIĘKSZA FORTUNA W SWIECIE

Taką fortunę, taki największy majątek mogą rodzice przekazać swoim dzieciom, jeżeli nauczą ich: 1) czytać pisać i rachować, 2) Kochać prawdę i ojczyznę aż do śmierci. 3) Pojmować zbawienne skutki „POMADY MINANCORA".

Nigdy nie istniała równa jej pomada dla leczenia ran (także i u zwierząt) wrzodów, pryszczów, zakażeń, odmrożeń etc etc. Apteka Cruz w Avare, w stanie S. Paulo, wyleczyła ranę, której preparat 914 nie zdołał uleczyć. Znamy setki takich uleczeń. Znakomity dodatek do pudru ryżowego. Usuwa szkisłość naskórka i robi go białym, usuwa pryszcze i plamy z twarzy i t. p. Paragr. Jedyny: Jeżeli wszyscy poznają tę pomadę, stanie się ona lekarstwem w leczeniu powyż wymienionych słabości i niedomagań.

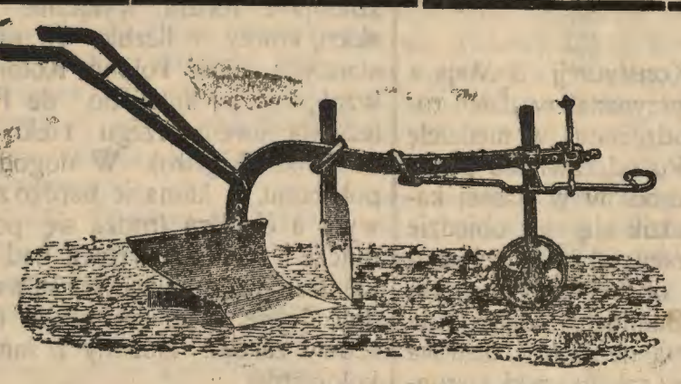

Pługi, lemiesze, kroje talerzowe, Maszyny rolnicze.

WIELKI WYBÓR!

CASA MELICHAR

KURYRYBA—Praça Senador Correia N. 7
Jedyny dom handlowy w Paranie zajmujący się wyłącznie maszynami rolniczemi.

NADSZEDŁ

z Niemiec świeży transport nasion licznych gatunków kwiatów, jarzyn i nasion rolniczych, jak: alfafy, koniczyny czerwonej, buraków cukrowych i pastewnych, traw i brukwi pastewnych, oraz pokarmu dla kanarków.

Loja Flora Curitybana
Właściciel: Willy Cremer
ulica 15 de Novembro N, 87
Nagrodzona złotym medalem na Wystawie Międzynarodowej w Rio de Janeiro w r. 1922. Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.
Uprasza się zwracać uwagę na numer domu

O hypotekowaniu nieruchomości.

Na zasadzie prawa brazylijskiego (kodeks cywilny, art 530) własność nieruchoma (grunt, pole, las, dom, i t. d.) nabywa się tylko za pomocą przepisania w księgi hipotecznego. Zwykły przepis u rejenta nie przekazuje własności takowej osiąga się jedynie za pomocą aktu hypotecznego, sporządzonego w Registro de Immoveis w lokalu okręgu (comarca)

(Art 538 Kodeksu Cywilnego) Dopóki akt sprzedaży nie zostanie legalnie sporządzony, sprzedawca jest uważany za właściciela i jako także odpowiedzialny za przypadające nań obowiązki, to jest podatki i t. d. Gdyby właściciel nieruchomości sprzedał ją więcej niż jednej osobie, pozostaje prawym właścicielem nie ten, który posiada zapis hypoteczny, sporządzony u rejenta, lecz ten, który pierwszy wpisał przepisanie własności w hypoteczną księgę (Reg. de Immoveis.

Osoby, któreby nabyły jakąkolwiek własność położoną w obrębie Kurytyby od strony wschodniej ulic Flor. Peixoto, Rosario, Trajano Reis oraz w obrębach Campo Largo, Colombo, Deodoro, Tamandare, Campina Grande i Bocayuva celem zabezpieczenia swych praw własności, kupno i sprzedaż mają być registrowane w Registro de Immoveis II-go okręgu m Kurytyby będący pod nadzorem urzędnika do spraw hypotecznych **Dr. J ime Ballão, Kurytyba, Praça Tiradentes N 34 A**

Osoby interesowane mogą osobiście w Kurytybie załatwić sprawę przepisania aktu lub upoważnić do tego rejenta albo inną osobę. Dokumenta sprzedaży (escripturas) sporządzone u rejenta mają być natychmiast (tegoż samego dnia) wciągnięte do ksiąg hypotecznych, czego dokonywa specjalnie do tego upoważniony rejent. Ktoby miał prócz tego inne posiadłości dotychczas jeszcze nie registrowane w księgach hypotecznych, może i powinien je jednocześnie legalizować. Taż sama kancelarja (cartorio) legalizuje dokumenta hypoteczne i inne dowody (kontrakty) i t. d) celem gwarancji prawnej ich posiadaczy względem osob trzecich

Banque Francaise et Italienne pour L'Amerique du Sud

CENTRALA: Paris, Rue Halevy, 12
AGENCJA w Reims i St. Quintin
BRAZYLJA — Filje: S. Paulo, Rio de Janeiro Santos, Curityba Porto Alegre Pernambuco, Rio Grande do Sul.
Agencje: Araraquara, Barretos, Bebedouro, Botucatu, Caxias, Espirito Santo, Pinhal Jahu, Mocóca, Ourinhos, Paranaguá Ponta Grossa, Ribeirão Preto, S. Carlos, S. Jose do Rio Pardo i S. Manoel
ARGENTYNA — Agencje: Buenos Aires i Rosario de Santa Fé.
URUGUAY — Montevideo CHILI: Valparaiso i Santiagol
PERU — Banco Italiano Lima Callao, Chincha Alta, Moliedo, Arequipa
COLOMBIA — Banque Française et Italienne du Columbe-Bogota,

Załatwia się wszystkie operacje pieniężne przyjmuje się depozyty na termin określony i na rachunek bieżący, płacąc najwyższe procenty.

Agencja Banku XX Commercial Italiana w Kurytybie mieści się we własnym budynku przy ulicy 15 de Novembro.

Kolki przy wydzielaniu moczu także podczas brzemienności choćby były najgwałtowniejsze ustępują w ciągu 2 godzin przy użyciu

FLUXO-SEDATINA

Jest bardzo skutecznym uspokajającym środkiem w chorobach kobiecych a szczególnie działa szybko przy zapaleniu macicy i jajnoszą.

Fluxo Sedatina działa szybko i skutecznie we wszystkich wypadkach wstrzymania, nadmiaru lub braku perjodu, (menstruacji), przy menstruacjach bolesnych, krwotokach, katarze macicy, białych upławach i niedomaganiach w czasie przekwitu. Przy porodach jest niezmiernie pomocnym, gdyż ułatwia, łagodzi zmniejsza bóle porodowe i zapobiega krwotokom.

Fluxo Sédatina bywa używana z wielkim skutkiem w szpitalach położniczych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z I. P. pod N. 67 z 28-6-1915.

VIGOGENIO

jedyny środek zapobiegający suchotom i najskuteczniej wzmacniający w każdym życia wieku.

Zwalcza anemję, utratę pamięci, znużenie życiowe, jest zawsze zalecany rekonwalescentom dla szybszego odzyskania sił i utraconej tuszy.

Przy użyciu **Vigogenio** po 20 dniach spostrzega się: 1) Ogólne wzmocnienie sił przez powrót apetytu. 2) Zupełne ustąpienie bólu głowy, bezsenności i zdenerwowania. 3) Zupełne uleczenie ucisku nerwowego, schudnięcia i osłabienia obojga płci. 4) Powiększenie wagi od 1 3 kg. 5) Zupełne wzmocnienie organizmu zagrożonego suchotami (tuberkułami). 6) Wytrwałość przy pracy fizycznej i powiększenie ciałek krwiodajnych. - Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 197 z 15 marca 1912.

się, gdyż ,uważa, że wóda w La Manche jest znacznie zimniejsza niż te, w których odbywał swe dotychczasowe rajdy. Pozatem studjuje, jak poprzednicy jego przepływali kanał.

Naczynia porcelanowe

W fabryce naczyń porcelanowych przy ulicy Aquidabam N. 80 w Kurytybie są do nabycia po cenach bardzo nizkich następujące artykuły;

Talerze głębokie i płytkie — tuzin od 3$000
Filiżanki ze spodkami » « 3$000
Kubki (garnuszki) » « 2$000
Miski » » 1$000

Wykonanie białe albo malowane w rozmaitych rozmiarach.

Baczność!

Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne „Junak", urządza dnia 27 czerwca, w Związku Polskim ZABAWĘ TANECZNĄ z początkiem o godzinie czwartej po południu. Zaproszenia można nabyć w Związku Polskim we wtorki i czwartki, od 7-ej do 9 wieczór.

Kte się dobrze bawić chce
Na bal niechaj śpieszy się.
Dalej więc Junacka brać
Dwie orkiestry będą grać!
Walce, Polki i Tanquinie
Lecz wzbrania się „kiebradinie"

Dom obuwia
ANTONI MARTES
Largo 19 de Dezembro N. 1. (przy mercadzie sprzedaje nowe i używane obuwie po cenach bardzo niskich. Rozmaite fasony. Przyjdźcie i przekonajcie się!

Casa Jacob
JAKÓB GRINSPUN
Skład główny:
Rua 1 de Março No; 18
Fabryka i depozyt:
Av. Candido de Abreu 121 Tel. 389
Wielki skład mebli, materaców, kołder i płaszczy nieprzemakalnych
Sprzedaż na wypłaty!

JEST DO SPRZEDANIA

piękny dom murowany w zupełnie dobrym stanie z sadem owocowym, ogrodem, kampem, lasem etc. Obszar kampu i lasu około 4 alkierów. Jest położony za matadorem w miejscowości zwanej Guabirotuba. 10 minut drogi od linji tramwajowej.

W tejże samej miejscowości w pobliżu powyżej opisanej realności są do sprzedania małe loty o obszarze 10X80 metrów.

Bliższych informacji udziela redakcja „Gazety Polskiej".

IDA HAAS
Egzaminowana akuszerka
Kurytyba
Rua Raticliff N. 44.

Dr. Archimedes Cruz
Lekarz operator i akuszer. Leczy syphilis i choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.
Konsultorjum: rua Dr. Trajano Reis 3, od 8 do 9 przed poł. i od 1 do 5 po połud. Na wezwanie w każdą godzinę dniem i nocą.

HAFTY

Wstążki do haftowania w różnych wzorach. Książki wzorów, rozmiaru 43 na 60 zawierające 116 różnych deseni (wzorów) na poduszki na nakrycia na stoły, łóżka, serwety na szafki kuchenne, umywalki, sale japońskie, na fartuszki dla dzieci, nadto haft perełkami w różnych stylach Kupić można i ASTRAKAN szerokości 130 cm w cenie 30$. KARTKI LOTERYJNE wraz z 48 dwustronnie numerowanemi kostkami za 30$

CASA BICHELS
Rua 15 de Novembro N 70 Curityba.

Komu brak drobnych pieniędzy niech sprzedaje dzieciom „Traques Bahianos", pukawki bahijskie. Pukawek tych używa się przy zabawach a nadto do straszenia i przepędzania napastliwych zwierząt a zwłaszcza ptactwa wyrządzającego szkody w ogrodach na polach. Pudełko kosztuje 2$ i zawiera 100 sztuk pukawek

CASA BICHELS
Rua 15 de Novembro N. 70 - Curityba

RAPIERY DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA
wyrabia się za skromnem wynagrodzeniem
Ulica Itarare 42 w Kurytybie

FISHARMONJE
wykonuje według najnowszych wymagań
EDMUNDO BOHN
Bom Principio, Municipio Montenegro
Rio Grande do Sul

Kurs kapelusznictwa

Dnia 1 lipca r. b. rozpocznie się kompletny kurs nauki robienia kapeluszy damskich i dziecinnych według najnowszej metody. Cały kurs nauki trrwa 3 miesiące.

Bliższych informacji udziela się Rua do Rosario 14, w Kurytybie.

ZARAZ DO SPRZEDANIA:

Młyn Parowy, rok temu jak został masywnie zbudowany. Drzewo i wszelkie utensylja, jako i maszyna w komplecie wszystko nowe, dobrze funkcjonuje i w jak najlepszym stanie. W całości, lub maszynę osobno, a osobno jaki kamienie, koła — pasy transmisyjne i t p. utensylja w komplecie. Maszyna, o sile 10, 12 koni. Nadaje się do złożenia cegielni, młyna, tartaku i t, p. innego przedsiębiorstwa, zaś cały młyn, nadaje się na urządzenie wodne. Sprzedaje się z powodu podeszłego wieku i braku zdrowia właściciela. Interesowani, po bliższe informację zgłosić się mogą, osobiście lub listownie do właściciela tegoż — Józefa Krysiak, Colonia Cachoeira — São Matheus, — Parana.

Alipio Augusto de Campos
Chirurg Dentysta
Kurytyba
Praça da Ordem N. 7 I
Godziny przyjęć:
od 2 do 5 po południu

Chcez tanio kupić?
Idź do składu »Vienna«
Dostaniesz tam ubrania gotowe po bajecznych cenach.
Przyjmuje się też rzeczy do farbowania i czyszczenia.
Rua Barão do Rio Branco N. 26
Kurytyba blisko dworca.

Polski warsztat krawiecki
Franciszek Rybacki
w Kurytybie
Rua Com. Mariano Torres 29
Poleca się Szan. Rodakom do wykonrada eleganckiej odzieży przy cenach niskich.
Krój najlepszy — Swój do swego!

ADWOKAT
DR. MICHAŁ CHMIELEWSKI
Rua Commendador Araujo N. 69,
Curityba
przeprowadza wszelkie sprawy sądowe oraz pośredniczy w kupnie i sprzedaży ziemi.

Kołdry sztepowane
dostarcza i naprawia dobrze gustownie i tanio
Augusto Heeren — Kurytyba
Rua Marechal Floriano Peixoto 57

Wielki skład harmonij

Największy wybór w całej Brazylji

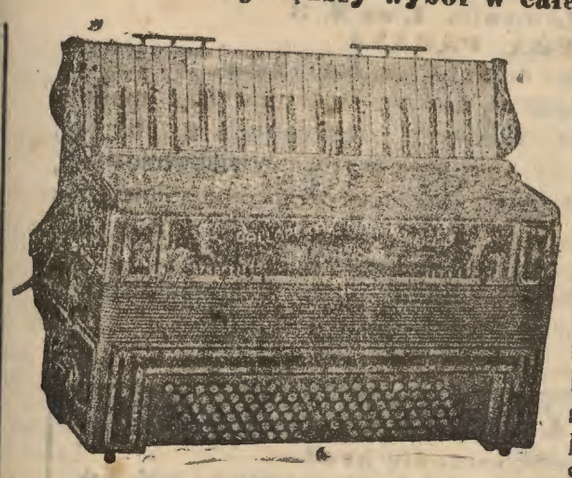

Nadszedł nowy transport sławnych harmonij **STRADELLA** z fabryki światowej sławy Caw. Marianno Dallape e Filglio. Premjowane medalami złotymi na wszystkich wystawach jako najlepsze we wszystkich krajach. Nie mają równych sobie. Doskonale wyrobione, odznaczają się wielką wytrwałością bez potrzeby naprawy. Są do nabycia we wszystkich rozmiarach i jakości od 8 do 240 basów, dwutonowe, półtonowe, chromatyczne i pianowe.

Metody ułatwiające naukę.

Gwarancje: za wszystkie harmonje, daję gwarancje pięcioletnie z wyjątkiem uszkodzeń spowodowanych wypadkiem lub nieuwagą.

Żądajcie darmo katalogów i cennika od

JOAO SARTORELLO

S. João da Boa Vista — Linha Mogyana — Estado de S Paulo

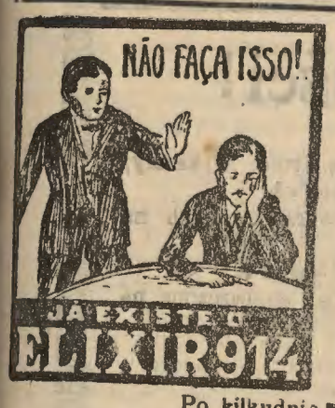

SYFILIS!!!

Poronienia, Rany, Niedołęstwo, Reumatyzm, Egzema, choroby skórne.

To straszne!

Elixir "914"

i pastylki „914"

Po kilkudniowym zażywaniu ich spostrzega się:

1) Krew czystą i ogólny stan zdrowia zadawalniający. 2) Zniknienie wszelkich pryszczów, plam i krost, wydzielania się materji. swędzenia. ran jątrzących etc., 3) Zupełnie ustąpienie reumatyzmu i bólu głowy i w kościach 4) Ustąpienie objawów na tle syfilisu, 5) Organ trawiący i kiszki w doskonałym stanie, gdyż ELIXIR „914" nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu. Jest najlepszym środkiem, czyszczącym krew, posiadającym liczne świadectwa od szpitalów, okulistów i lekarzy chorób syfilistycznych. (Dozwolony przez Urząd Zdrowia D N. z S. Paulo N 26 z dnia 21 lutego 1916

Sanguinol

Preparat niemiecki Najnowszy wynal. chemniem.

Przy użyciu preparatu »SANGUINOL« spostrzega się po 20 dniach: 1) Ogólne wzmocnienie sił i powrót apetytu, 2) Zupełne zniknięcie bólu głowy essenności i zdenerwowania. 3) Uwolnienie radykalne od przygębienia nerwowego i od chudnięcia. 4) Powiększenie wagi ciała od 1—3 kilogramów. 5) Uzdrowienie organizmów osłabionych, zagrożonych tuberkułami (suchotami) 6) Wytrwałość przy pracy fizycznej i powiększenie ciałek krwiodajnych.

Matki, ktore karmią, anemicy, dziewczęta blade, dzieci cierpiące na angielską chorobę i skrofuliczne, wyczerpane i zniszczeni nadużyciem zyskują na tuszy, zdrowiu, sile i nowej, czystej krwi, jeżeli używają „SANGUINOL", który jest zarazem najlepszym środkiem zapobiegającym chorobom płuc (suchotom, tuberkułom) Rozwija dzieci i czyni je silnemi i zdrowemi

SANGUINOL jest znacznie lepszym od oleju z bacalhau, który w ogóle atakuje żołądek i wątrobę podczas gorących pór roku.

Towazystwa Francuskie Zeglugi Morskiej

„Chargeur's Reunis" „Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznymi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów, którzy znajdą jak najwygodniejsze pomieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy

Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Le Havre a z Le Havre do Gdyni statkiem »Pologne«.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
»EUBEE«	18 maja	19 maja
»HOEDIC«	22 «	23 «
»QUESSANT	1 czerwca	2 czerwca
»LUTETIA«	4 »	5 «
»FORMOSE«	15 »	16 «

Sprzedaż biletów z Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

AGENT

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, Kurytyba.

Actolyt-Magnetine

rejestrowany

usuwa bez powstrzymania ruchu

Osad

tkwiący się w kotłach lub innych naczyniach żelaznych i odnawia je zupełnie. Środek tyn zdobył sobie uznanie pierwszorzędnych fabryk i firm i jest przez nie stale w używany. Żądać prospekty,

Fabryka produktów chemicznych Wilhelm Goldschmidt

Kurytyba, Caixa postal 372.

CAPIM ELEPHANTE

wa wytrzymała na posuchę, może być 4—5 razy rocznie ścinana dając za każdym razem około 80 tysięcy kilogramów świeżego pokarmu z jednego hektara.

Cena 40$000 za 1000 sadzonek w Porto Alegre.

Zwróćcie się do

Departamento Commer. Endustrial da Escola de Engenharia

Porto Alegre—Caixa postal 299

Trzy punkty

na których powinno się opierać by być zawsze zabezpieczonym

1 Że CAFIASPIRINA jest tylko jedna, uznana przez wszystkich przez swoją skuteczność przeciw wszelkim bólom głowy, następstwom nadmiaru użycia alkoholu i nocy bezsennych i przepracowaniu umysłowemu. CAFIASPIRINA łagodzi boleści, wzmacnia siły i nie atakuje serca.

2 Że, aby się zabezpieczyć przed nabyciem naśladownictw, pudełeczko zawierające tubkę nosi Żółtą Markę Gwarancyjną z krzyżem Bayera, będącym znakiem prawdziwości

3 Że pastylki FIASPIRINY nigdy nie sprzedają się pojedyńczo. Dla tego, gdy się potrzebuje tylko jednej dozy, należy żądać czystej, wygodnej i hygjenicznej „Koperty z Cafiaspiriną"

Zawsze gdy wam ofiarowywać będą jaką mieszaninę cafeiny lub pastylki pojedyńcze, nie bierzcie ich i żądajcie Cafiaspiriny jedynego produktu godnego zaufania.

Cafi 95 »A Propagandista«—928/33

CASA IDEAL

ALBERTO C. ELIAS

CURITYBA — PARANA — BRAZIL

rua Jose Bónifacio N. 9 (w pobliżu katedry)

Skład mieści się w tym samym domu jak dawniej obok rzeźni Garmatra

FILJA: ua 15 de Novembro N. 31

Ogromny wybór obuwia

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych

SPECJALNOS'C

Kalosze Wykonane na wzór trzewików do sznurowania BARDZO PRAKTYCZNE I ELEGANCKIE

UWAGA: Obuwie sprzedaje się pod gwarancją to jest gdy się okaże jakaś niedokładność czyli nietrwałość obuwia udowodniająca winę fabrykacji to takie małe naprawy wykonuje się darmo

SZEWIECTWO „CENTRAL"

poleca w wielkim wyborze

— obuwie —

doskonale i mocno zrobione dla panów, pań i dzieci po cenach jaknajniższych.

MIGUEL SIMAO ATAB

Kurytyba — Travesa Zacharias N. 1

blizko polskiego składu nasion p. Nikodema.

Baczność!

Ubrania podług miary od 140$000 począwszy

Wielki wybór gotowych ubrań nowych i używanych.

Na raty!

TYLKO w zakładzie krawieckim i w farbiarni „Selecta"

Juljusz Szaja

Kurytyba, ulica Commendador Araujo N. 22

Nasiona z Polski

znane są już w następujących stanach Brazylji: Espirito Santo, Goyaz, S. Paulo, Parana, Sta Catharina i Rio Grande.— Wszędzie w tych sześciu stanach, czy to na wyżynach czy nizinach gorących, dają znakomite wyniki i uznane są za

najlepsze nasiona

Wszędzie żądajmy tylko polskich nasion. Nie kupujmy innych!

Paweł Nikodem Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, Travessa Zacharias. 6

Wysyłka koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylji

CIERPISZ PAN NA ŻOŁĄDEK?

więc użyj Eliksiru Eupeptico Westphalena

przyrządzonego w aptece

Św. Antoniego

Raula Suplicy de Lacerda

Lapa — Parana.

MAŁA CEGIELNIA

oddalona 200 metr. od stacji kolejowej Pirequara, nowo wybudowana, przy niej 1 i pół alkiera ziemi dom mieszkalny szopa i t.d. jest **korzystnie do sprzedania**

Bliższych informacji udziela właściciel Jose Dal Lim, Pirequara, Parana

POTRZEBNI SĄ

szewcy montadorzy i tracze pomocnicy

Informacyj udziela garbarnia »Graciosa« Waltera e Cia, położona na kolonji Argelina pod Kurytyba.

Jest bezprzecznie faktem dowiedzionym, że

KAWA SŁODOWA

„VICTORIA"

jest najlepszą!

Żądajcie próbki przez telefon N. 453

Imaos Egg & Cia.

Następcy Germana Egg & Filhos

Caixa postal 172

Alto d'Agua Verde Kurytyba

Aby zapasy zimowe jeszcze sprzedać

500 marynarek!

używanych, w dobrym stanie i z dobrych materjałów

po 20$000 za sztukę

Zaopatrzcie się na zimę, póki jest taka tania okazja.

Juljusz Szaja, Kurytyba

Rua Commendador Araujo 22

Warsztat krawiecki i farbiarnia „Selecta"

STOLARZY

poszukuje Fabryka Vargas e Ogg Kurytyba ul. Marechal Deodoro 40

Casa das roupas feitas

Franciszek Frischmann

Kurytyba

Rua 1 de Março, 1

Gotowe ubrania kortowe [illegible] mię.

Wielki sortyment ubrań różnych kolorów.

Wielki sortyment sukna i dodatki dla krawców po cenach najniższych!

Alfaiataria e Camisaria de 1a ordem.

Kawa słodowa

„VICTORIA"

jest najlepszą

Zamówienia posyłać pod adr.:

Irmaos Egg & Cia.

Następcy Germana Egg & Filhos

Caixa postal 172

Alto d'Agua Verde — Kurytyba

Telefon 453

Sprzedam 42 alkry ziemi

składającej się przeważnie z herwalu. Ziemia ta znajduje się przy traktowej drodze wozowej i automobilowej w miejscu t. zw. ***Quebmados***, 20 klm. oddalone od miasta São Matheus

Zgłaszajcie się zaraz Michał Babirecki — Dorizon — Parana.

Casa Santo Antonio

de

Henrique Heins

SÃO PAULO

Rua Quintinio Bocayuva 72

Caixa postal 2906

Księgarnia katolicka

Fabryka figur kościelnych, reperacje i odnowienie figur.

Wykonanie paramentów, chorągwi, alb i t. d.

Wielki skład dewocjonalji jako też różańców, medalików, krzyżów i t. p.

Hurtownie i detalicznie.

Bezpośredni import.

Zakład Mechaniczny

Dr. Isaias Alberti

Avenida Assunguy N 95 97

Młyny zbożowe, kamienie młyńskie, koła, sita, piły i t. d.

Drogaria i apteka
Minerva
Maximo & Cia
Kurytyba, Plac Tiradentes 57
Wielki skład krajowych i zagranicznych lekarstw.
posiada na składzie najlepsze środ- przeciw robakom w kiszkach, przeciw kaszlowi i t. d.

Dr. Carlos Moreira
klinika medyczno-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorjum: ulica Marechal Floriano n. 19. Rezydencja ul. Visconde de Nacar 85, Telefon 388

Jacek Dromlewicz
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie bez bólu.
Robota pierwszorzędna Ceny przystępne. Przy ul. Riachuelo n. 8. 015

Dominik Kurecki
Polski zakład krawiecki
przy ul. Dr. Muricy Nr. 61
Wielki wybór materjałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie potrzeby w 24 godziny.
Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

Kolonizacja
Alberto Schmitt!
Bezpośrednio przy linji kolejowej (stacja Perdizes) zdrowy klimat (niema ani moskitów ani febrę). Bardzo dobra ziemia dla uprawy alfafy, tabaki, milji, faroli, wina, do sadzenia kartofli i dla pszczelnictwa. Absolutnie pewne tytuły własności każdy kupujący otrzyma zaraz po spłaceniu »escripturas publicas«. Dalsze informacje udziela: Jose Petri Director gerente Estação Perdizes — Santa Catharina.

Cierpisz
na febrę przemienną?
Nie rozpaczaj!
Pastylkami Dra. Reinaldo Machado —lecz tylko tymi—pozbędziesz się w kilku dniach tej choroby zupełnie
Do nabycia
w wszelkich aptekach i składach.
Główna składnica
DROGARIA SUISSA
Kurytyba
Lic. N 98.

Fabryka łóżek żelaznych
AUGUSTO HELLEN
ul. M. Floriano Peixoto N. 67
Materace druciane
Siennik z rozmaitego materjału

Do sprzedania
70 alkierów ziemi
w pobliżu Campo Largo e Piedade
Bliższe wiadomości u Księdza proboszcza w
Campo Largo—Parana

Pensjonat
ANTONIEGO NOWAKOWSKIEG
W KURYTYBIE
Podaję do wiadomości Sz. Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby iż Pensjonat ***znajduje się przy ul. Commendador Araujo 24***
Przyjezdni otrzymają każdej chwili za umiarkowaną cenę pomieszczenie wraz z utrzymaniem. również przyjmuje się stołowników stałych.
A. Nowakowski.

Casa Daltschman
Maurico & Irmao
Kurytyba
Avenida Luiz Xavier 3
poleca
Meble wszelkiego rodzaju
z własnej fabryki
jako to bufety, stoły. krzesła łóżka, materacy i t. d.
po cenach najniższych

Tedeschini & rmaos
Fabryka ciast pożywnych, fuby kukurydzianej i kawy mielonej.
Wielki młyn do mąki żytniej.
Aven. 7 de Setembro 243—245

Welki Sklep Polski
Marcina Szyndy & Ska
Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, śliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą **kawę mieloną** z własnej fabryki.
Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach
Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p
SPZEDAŻ NA KOLONJE HUTOWNA I DETALICZNA
CENY PRZYSTĘPNE
Posiada filja w Thomaz Coelho i Araukarji

Dr. Mirosław Szeligowski
Były asystent klinik europejskich
Lekarz i operator
DOKONUJE WSZELKICH OPERACYI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH
Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.
Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na choroby ukryte.
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie w swej klinice.
Rua São Francisco Kurytyba — n. 25

„A VENCEDORA"

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tańszych i droższych owiniętych w papier (»ballas«), malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specyalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA — Rua Cabral Nr 53 — PARANA.

Fabryka cukierków
„AURORA"
Józefa Kuli.
Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier („ballas") we wszystkich odmianach.
Ulica Martim Affonso nr. 16.
Coritiba — Paraná — Brasil

Aniliny i farby niemieckie
Marki BAYER
do farbowania zwłaszcza wybiałych rzeczy w paczkach z drobnemi wskazówkami i w skrzynkach po 1 kilu, we wszelkich kolorach, jakoteż farby anilinowe do kapeluszy, skór, wytworów roślinnych i napojów.
ISIS BIOHOOL
najskuteczniejszy środek do wytępienia robactwa wszelkiego rodzaju
CARLOS LUHM
Rua Riachuco 52 — Curityba — Parana — Brasil

Największy sklep polski w Palmeirze!
CASA VICTORIA
STEFANA RYBACKIEGO & SKI
Skład towarów kolonjalnych. Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
Kupuje i sprzedaje jako to: Kukurydzę, fiżon, fasolę, ziemniaki, owies, żyto, herva mate i inne produkta rolne.
Wysyła się na zamówienie do wszystkich stanów Brazylji.
Ma zawsze na składzie: ryż, sól, mąkę pszenną i żytnią, cukier kawę i inne artykuły spożywcze i to najlepszej marki.
Towary krótkie: pończochy, chusteczki, skarpetki czapki i t. d.
Trunki różnego gatunku. Nasiona zawsze świeże od P. Nikodema
Obsługuje rzetelnie i możliwie najtaniej
Poleca również swoją SIECZKARNIĘ

„Cervejaria Cruzeiro"

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki »Cruzeiro«, »Pilsen«, »Pomba«, »Escurinha i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA — CAIXA POSTAL 108

Dr. Antoni Rydygier (Ruediger)
Kurytyba

Prof. Dr. Antoni Rydygier (Ruediger) specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro N. 69 (narożnik rua Ratcliffe) od godz. 3 do 5.

„A BRANDINA"
Braci Sobania
Przy ulicy Lamenha Lins N. 3
KURYTYBA, PARANA
Fabryka karmelków i doskonałych bombonów.
Specjalista w wyrobie znakomitych cukierków: cytrynowych, malinowych, pomarańczowych, mandarynkowych, wiśniowych, z abacaxi, miętowych, anyżowych, bananowych, gruszkowych, brzoskwiniowych, jabłczanych, malinowych, kokosowych, czekoladowych, migdałowych z mleka, jaj, amendoim (miodui), nadziewanych marmeladą, masą migdałową i kokosową, tudzież rozmaitych innych.
Gatunki specjalne: »Almofadinhas«, »Bellezinhas«, »Douradinhas« »Fructas Acidas«.
Wyrób staranny Ceny bez konkurencji.

PAMIĘTAJ ZAWSZE O TYM
że na przeczyszczenie krwi
oraz na leczenie grypy, kaszlu, chorób żołądkowych nerkowych i kobiecych najdoskonalszym środkiem jest
HEINEMANA ORYGINALNA HERBATA Z ZIÓŁ
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład dla stanów Parana i Santa Catharina:
APTEKA I DROGERJA „MINERVA"
Maximo e Cia.
Kurytyba — Praça Tiradentes N 57
Filia w Joinville: Rua dr. Nicoldi cy 52

Rodacy koloniści!

Liczne doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazały, że ziemie wasze potrzebują **nawozów chemicznych**.

Dostarczamy SPECJALNYCH MIĘSZANIN gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurydzy i t. d.

Dobre wyniki zapewnione

Przy zakupnie uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach.

F H C

a znaną już w całej Brazylji

Fernando Hackradt Cia Sattig Ltda
Rua 15 de Novembro 96 — Curityba

Uwaga! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

Polska fabryka makaronu i kawy
Sao Miguel
FIRMY GONTARSKI i SKA
Kurytyba Ulica Iguassu N. 246
Telefon N. 489 skrzynka pocztowa 278

Poleca swoje wyroby w najlepszym gatunku

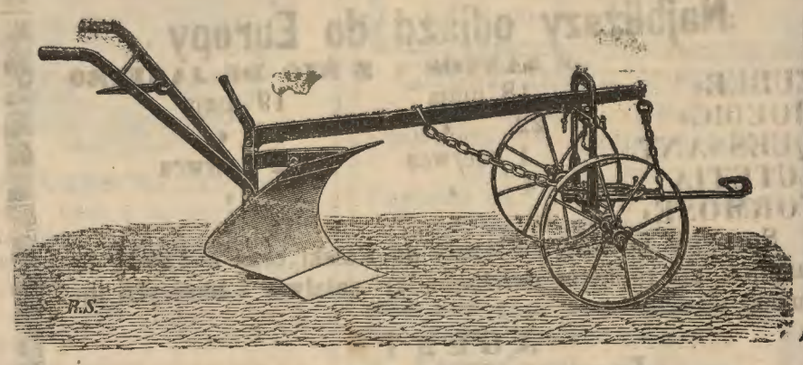

Na nadchodzący czas sadzenia!
Otrzymaliśmy znowu kompletny sortyment znanych
Pługow stołowych
Systemu „Sack" oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po zniżonych cenach
Jose Hauer Junior & Cia.
Curityba —Rua 15 de Novembro N. 44

ESCOLA PRATICA DE COMERCIO
Praktyczna Szkoła Handlowa
Kurytyba — ul. Dr. Muricy N. 103 obj.
Filja: Rio de Janeiro, rua S, Jose 106.
Jedyna szkoła, która gwarantuje doskonałą naukę handlową, albowiem posiada zorganizowane biura dla nauki technicznej: tartakowej, bankowej i przedsiębiorstw herwy maty. Kompletny kurs miesięczny. Nie wymaga się egzaminu wstępnego. Wpisy mogą być uskuteczniane każdego czasu. Uczy się także pisania na maszynie.

tem westchnieniem, zauważyłem, że ma coś na myśli, o czem chciałby porozmawiać ze mną.

— Dla wybrańców bogów, jakim jest radża z Lahory, nic nie powinno być trudnem — odparłem, zachęcając go do dalszych wynurzeń — jeżeli masz jakie pragnienie, wielki radżo, a wątpisz, by to się spełniło, może zechcesz mnie zawiać. Wiadomo ci zapewne, że fakirzy dają radę na wiele rzeczy, gdyż znamy tajemne drogi, po których kroczy przeznaczenie.

— Ach, gdybyś mi mógł pomódz! — zawołał radża.

To rzekłszy, dał znak obecnym, którzy oddalili się niezwłocznie. Zamilkła też muzyka.

— Posłuchajże mnie fakirze — zwrócił się radża do mnie — a jeżeli mi rzeczywiście będziesz mógł dopomódz, to możesz z całą pewnością spodziewać się, że bowita nagroda cię nie minie.

— Nie żądam nagrody od ciebie, radżo żadnej nie przyjmę. Jam biedny fakir i dóbr ziemskich wcale nie pożądam. Aż nadto hojnie zostałem wynagrodzony, żeś mnie dopuścił do swego stołu, panie i władco.

— Wiem, żeście bezinteresowni i dlatego godni jesteście zaufania — odparł radża. Otóż, posłuchaj mnie fakirze. Wczoraj kupiłem na targu niewolników — przed tobą nie mam potrzeby ukrywać, że targ taki odbywa się w Lahorze regularnie — kupiłem hinduskę.

Nie olnica jest piękna, jak bogini. Nigdy jeszcze nie widziałem tak powabnej istoty. Sprowadziłem ją do swego pałacu i kazałem ją ustroić w jedwabne szaty. Dodałem jej do posług inne niewolnice.

Rozłożyłem przed nią kosztowne materje, jedwabie i aksamity, szale kaszmirowe, różne świecidełka i cacka, które kobiety tak lubią.

Ale nic jej nie wzrusza, na wszystko jest obojętną, zimną i nie chce mi udzielić odrobiny serca. Jest smutną, zgnębioną i lękam się, ażeby mi nie umarła z rozżalenia.

Otóż, fakirze, powiedz mi, czy jest środek, ażeby serce Tigry wypełnić miłością, a przynajmniej pragnieniem życia, rozkoszy i uciech?

Jeżeli to uczynisz, to zobowiązuję się postawić ci w lesie lahorskim chatę, w której będziesz mógł mieszkać do końca życia i gdzie nikt nie będzie ci przerywał twoich modłów i rozmyślań.

— Wspaniała nagroda, istotnie — zawołałem — ale bez niej wielki radżo, gotów jestem spełnić twoje życzenie.

Tak, jest środek rozgrzania serca tej dziewczyny do ciebie.

My, fakirzy, możemy oczarować w duszy człowieka wszystko, co chcemy. Ale musisz mieć do mnie zaufanie.

Idzie tu bowiem o zaklęcie, przy którem ja tylko z dziewczyną ową możemy być obecni, a zaklęcie to musi się odbyć w pewnem specjalnie na to przeznaczonem miejscu.

Znasz święty dąb w lesie lahorskim o pół godziny drogi od miasta?

Każ więc zawieść tam dziewczynę o samej północy przez zaufanych służących, którzy oddalą się nieco od dębu, ja zaś wykonam zaklęcie.

Gdy jutro zrana przyjdziesz do dziewczyny, oczy jej powitają cię radośnie, a jej objęcia otworzą się dla ciebie—dziewczyna będzie szczęśliwą, gdy zaszczycisz swoją miłością.

Oczywiście perspektywa ta była bardzo ponętną dla radży; jedno go tylko nieco zastanawiało, mianowicie to, że musiał posyłać swoją niewolnicę do lasu po nocy.

Ale z drugiej strony wyperswadował sobie, że pośle tam przecie dziewczynę pod silnym konwojem.

— Ilu służących mogę z nią posłać — zapytał.

Domyśliłem się, że to była zasadzka na mnie i odparłem obojętnie:

— Tylu, ilu wielki radża z Lahory uzna za słuszne do upilnowania dziewczyny.

— Dobrze więc, odstawi ją sześciu ludzi — postanowił radża — czy będziesz czekał na Tigrę — takie ma ona imię — pod świętym dębem?

— Będę czekał. A teraz, radżo, pozwól mi odejść, gdyż muszę jeszcze przed tem odmówić pewną ilość pacierzy, ażeby zaklęcie się udało.

— Pomódl się, świątobliwy ojcze. Ale staw się niezawodnie o północy pod świętym dębem.

Zaledwie wyszedłem z pałacu radży, a już jaknajspieszniej udałem się do rezydenta i zakomunikowałem jemu i Ivoriemu, co mi się udało uzyskać.

Rezydent postanowił natychmiast ukryć w pobliżu świętego dęba jednego oficera i sześciu żołnierzy.

Mieli oni przyprowadzić ze sobą trzy dobre konie dla Tigry, dla mnie i dla Ivoriego.

— Więcej nic dla pana uczynić nie

woźnicę i pozwoliliśmy mu odjechać do domu.

Sami zaś skierowaliśmy się przez bramę Lahory do miasta. Ivori pouczył mnie, jak się trzeba zachowywać, ażeby uchodzić za fakira, to też musiałem mruczeć pod nosem rozmaite modły, śpiewając je niejako, przewracać oczyma, wyciągać ręce i od czasu do czasu udawać pewien rodzaj zachwycenia.

Przedewszystkiem szło o to, ażeby dowiedzieć się, czy rzeczywiście miał się odbyć targ na niewolników.

Zajął się tem Ivori.

Podczas gdy odpoczywałem nieco, wszedł on do indyjskiego szynku, zabawił tam chwilkę, powróciwszy, oświadczył mi:

— Tak jest, panie! Targ niewolników odbył się już wczoraj. Ale i dziś odbędzie się w dalszym ciągu, a nawet wiem gdzie!

— No, to prowadź mnie tam — rozkazałem.

Ivori zaprowadził mnie w brudną dzielnicę Lahory. Tu wskazał mi niski, parterowy domek.

— W ogrodzie tego domu — szepnął.

— Dobrze, ale czy nas wpuszczą?

— Spróbujemy.

Zapukał do drzwi; otworzył nam olbrzymi Hindus.

Ivori oświadczył mu z powagą, że przybyliśmy na zlecenie wielkiego, świątobliwego stowarzyszenia, ażeby zwiedzić targ i kupić jednego niewolnika.

Ubiór jaki mieliśmy na sobie, nie wzbudził snadź podejrzenia, tak, że odźwierny nie tylko że nas wpuścił do środka, ale nawet wskazał nam, którędy się idzie do ogrodu.

A szło się przez długi korytarz, a potem po kilku stopniach na dół, potem znów przez jakiś mały domek, aż nareszcie wychodziło się na plac, służący na tajemne a wstrętne targowisko ludzkie.

Na placu, pod cieniem kilku palm przepysznych był wystawiony towar ludzki, którym tu handlowano, jak mięsem w jatkach.

Wystawieni byli na sprzedaż mężczyźni, kobiety i dzieci.

Mężczyźni pochodzili wyraźnie z obcych okolic Indyj, nie mówili bowiem językiem lahorskim, lecz zupełnie innem narzeczem.

Ale nawet kobiety i dzieci widocznie pochodziły z daleka.

Na twarzach wszystkich tych ofiar widniał niepokój o wyrok losu, jaki ich czekał. Ulegli stali pod drzewami, wiedząc że wszelki upór byłby daremny.

Było tam dużo ładnych i młodych dziewcząt, snadź był to najrentowniejszy i najbardziej poszukiwany przedmiot zbytu na tym targu.

Znajdowała się też znaczna liczba nabywców, a jak mnie Ivori zapewniał, ten towar ludzki oglądano nadzwyczaj starannie, jakby konia, którego wystawiono na sprzedaż.

Ivori zwrócił się do jednego z handlarzy, który pozbył się już prawie całego swego towaru. Miał jeszcze tylko na sprzedaż jednego starca i małe, siedmioletnie dziecko.

Dla wzbudzenia wiary, że istotnie przybyliśmy tutaj w celu uczynienia zakupna, zaczęliśmy się targować o starca.

Musiał nam pokazać, że ma jeszcze wszystkie zęby, a następnie popisywał się siłą swoich mięśni.

Handlarz, stary Arab o dziobatej twarzy, chwalił plecy Hindusa i twierdził, że jeszcze doskonale się nadają do dźwigania ciężarów.

— Słuchajcieno, ojciec — rzekł doń Ivori — to nie jest właściwie towar, jakiego szukamy.

— Ach, rozumiem — odparł Arab ze śmiechem — przybyliście tu po dziewczynę. Zapewne, nawet świątobliwi ludzie potrafią ocenić piękność.

— Macie rację — odparł Ivori—to też czy nie wiecie o jakiej dziewczynie od 15 do 18 lat. Kupimy ją choćby nawet wypadło zapłacić 10.000 rupij.

— Świątobliwy człowieku — brzmiała odpowiedź Araba—przychodzicie zapóźno. Wczoraj była tu jedna niewolnica, tylko niestety nie u mnie, lecz u innego — ta była tak piękna, że wzbudzała ogólny zachwyt.

Ivori zaniepokoił się

— Czy już sprzedana? — zapytał gorączkowo.

— Tak jest, świątobliwy mężu, sprzedano ją. Ale nie przypuszczam, ażebyście dali taką cenę za tą dziewczynę. Przyniosła ona swemu sprzedawcy 18,000 rupij.

— I któż ją kupił?

— Sam radża z Lahory.

— Jakto? Był tutaj we własnej osobie.

— W przebraniu. Ale każdy zna radżę. W całej Lahorze nie masz drugiego mężczyzny; któryby posiadał również piękną czarną brodę, jak on, Po tej brodzie poznano go zaraz.

Wiem nadto, że dziewczyna została na

Dostarczamy za 5$000
całą dotychczas wydrukowaną
powieść: „Ojciec Gapon“

Bolesław Prus
(Aleksander Głowacki)

PLACÓWKA

(Powieść)

22

— Takiegośmy wieprza im uratowali, że aż złodzieje nam za to wyrażają, a oni mówią, że my kradli!

Fryc Hamer uspokajał ich i nawet wymyślał niezręcznego parobka, lecz chłopi wrócili do domu. Wprawdzie na ich miejsce przybiegło kilku mężczyzn z kolonji, ale Hamer już stracił ochotę do obławy, więc zabrali Niemcy wieprza i w ciemności, po błocie, wrócili na swój folwark.

W kilka dni zajechał strażnik, wysłuchał kolonistów, wybadał Slimaka, odwiedził Josela, przetrząsnął jary we wszystkich kierunkach, spotniał, zabłocił się, ale — nikogo nie znalazł. Z poszukiwań tych jednak wyciągnął bardzo słuszny wniosek, że złodzieje od dawna uciekli. Więc kazawszy Slimakowej włożyć do wózka garnuszek masła i żółtą kurę w czarne cenki, wrócił do domu

Kradzieże na jakiś czas ustały, Slimak przecie pomny na pogróżki wciąż rozmyślał, że — trzeba budynki zaopatrzyć w skoble, a stajnią i oborę w zasuwę z drągów. Ułożywszy zaś wszystko porządnie w swojej głowie, czekał, aż mu przyjdzie ochota wydać pieniądze na żelastwo i obciosać drągi. Obie czynności odkładał z dnia na dzień, pamiętając o przysłowiu: „Co nagle to po djable“, i czekał albo na lepszy pomysł co do zabezpieczenia budynków, albo na stalszą pogodę.

— Skoble kupić trzeba — mówił— ale po co buty marnować w takiem błocku

Tymczasem zima ustaliła się. Na wzgórzach wyrósł kożuch gruby na łokieć, Białkę przygrył lód twardy jak krzemień, gościńce wygładziły się, gałęzie drzew okrył Pan Bóg w koszulki ze śniegu, a Slimak wciąż medytował o zasuwach i skoblach. Palił fajkę w izbie dymno, przekładał nogi nieco siedząc przy stole, oparł głowę to na prawej, to na lewej ręce a medytował, wciąż medytował. I właśnie kiedy już był w drugiej połowie swoich medytacyj, wpadł pewnego wieczora do izby Jędrek bardzo zalterowany. Matka zajęta przy kominie, nie zwróciła uwagi na chłopca, ale ojciec, choć było skąpo światła w chałupie, spostrzegł, że Jędrek ma poszarpaną sukmanę, zwichrzony łeb i sińce pod oczyma

Slimak, niby niechcący, z tej i owej strony obejrzał zasapanego Jędrka, domyślił sobie to. o czem myślał, wytrząsnął fajkę, splunął i rzekł:

— Widzi mi się, chłopak, że ci ktoś w gębę dał!... I to pewnie ze trzy razy...

— Ja jemu lepiej dałem — odparł zachmurzony Jędrek.

Matka w ową chwilę była w sieni, więc na razie nie słyszała rozmowy. Ojciec zaś nie śpieszył się z badaniem, bo właśnie zapchany cybuszek przepychał drutem Dopiero, przedmuchawszy go, pytał dalej:

— Któryż cię tak uczcił?

— A ten hycel Herman — mruknął Jędrek, poruszywszy łopatkami, jakby go co kąsało.

— Ten od Hamera? — pytał ojciec

— Przecie on.

— A cóżeś ty robił u Hamera, kiej zakazano ci tam chodzić?

— Takiem se zaglądał do bakałarzów bez okno — odparł zaczerwieniony chłopak i szybko dodał:

— A tenci niemieckie nasienie, wyleciał z kuchni i drże się: „Co tu podpatrujesz dom, złodzieju?“ — „Com ci ukradł?“ — ja mówię. — „Jeszcze nic — on mówi - ale pewnie ukradniesz“ — I zaraz woła: „Poszedł stąd. bo ci dam w zęby!“ A ja mówię: „to spróbuj!“ A on: „Jużem próbował“. A jo: „Może spróbujesz jeszcze raz?“ A on: „Masz jeszcze raz..“

— Pochopny szwab! — mruknął Slimak. A ty jemu nic?

— Com mu miał zrobić? —obruszył się Jędrek. Złapałem polano i śmignąłem go leciutko w łeb.. Może ze dwa razy, no — niechby trzy. A ten podlec zara ci pokładł się na ziemię i puścił farbę Chciałem mu jeszcze dołożyć za chytrość, ale za chałupy wyleciały tamte. Nawet Fryc miał fuzję w garści, więcem uciekł.

— I nie dognały cię?

— Ahol mieli mnie dognać, kiedym rwał jak zając.

— Choroba z tym chłopakiem! — odezwała się matka, wysłuchawszy historji. — Jeszcze go kiedy szwaby utłuką.

— Co mu ta zrobią! — odparł ojciec. Chybszy on w nogach i zawdy im się wymknie.

Nałożył fajkę i znowu począł rozmyślać o złodziejach, skoblach i zasuwach.

Ale na drugi dzień, w samo południe, przyszli przed zagrodę Slimaka Fryc Hamer, jego brat Wilhelm i parobek Herman z głową tak obwiązaną szmatami, że mu ledwie jedno oko było widać. Stanęli we trzech na gościńcu, a Fryc zaczął wołać do Owczarza.

— Hej tam!.. Powiedz gospodarzowi, żeby do nas przyszedł.

Slimak usłyszał krzyk i wybiegł przed wrota, z pośpiechem zapinając przez drogę pas na koszuli.

— Czego chceta? — spytał.

— Idziemy ze skargą do sądu na tego zbójal — krzyczał rozgniewany Fryc, O patrzaj, jak pokaleczył Hermana... A tu mam świadectwo felczerskie, że rany są niebezpieczne — mówił pokazując chłopu arkusz papieru. Posiedzi on w kryminale, ten wasz Jędrek...

— Do bakałarzówny zachciało mu się umizgać!...

Slimak trochę się zafrasował.

— Wstydziłybyśta się — rzekł —za takie głupstwo chodzić do sądu — Przecie i Herman dał chłopcu ze dwa razy w pysk, a my do sądu nie idziemy.

— Aha! dałem, akurat... — bełkotał Herman. — A gdzie ma znak?... gdzie krew? gdzie świadectwo felczera?

— Poczciwiśta! — mówił Slimak. Jakeśmy wam wisprza uratowali, to żaden strażnikowi nie powiedział, że to my. Ale jak Hermana chłopak przez figle ciągnął patykiem, już lecita do sądu.

— To chyba u was wieprz tyle znaczy, co człowiek, odparł Fryc. Ale u nas niewolno człowieka kaleczyć. Jak posiedzi w kryminale, oduczy się rozboju, chamska szyja!

I poszli we trzech do gminy.

Po tym wypadku Slimak zapomniał o złodziejach, skoblach i zasuwach, ale począł medytować: co sąd zrobi z Jędrkiem? Często też wzywał na poradę Owczarza.

— Wiesz ty, Maciek? — mówił: — jo se kalkuluję, że jak w sądzie postawią takiego małego Jędrka przy takim wielgim Hermanie, to może chłopcu nic nie będzie?

— Pewno, że mu nic nie będzie, potwierdził parobek.

— Zawdy — ciągnął Slimak, ciekawość jaka go może spotkać kara za pobicie?

— Juści głowy mu nie zdejmą — odparł Owczarz, a nawet nic mu wielkiego nie zrobią. Pamiętam, że jak Szymon Krawczyk pobił do krwi Wójcika, to Szymona wsadziły na dwa tygodnie do hareśtu. A jak Potocka, ta Jędrzejowa skaleczyła garnkiem Makolągwiankę, to kazały jej zapłacić śtraf.

Slimak zastanowił się i rzekł po chwili:

— Juści prawda. Przecie i u nas ludzie bijali się, a żaden nie poszedł do kryminału. Ino boję się, że Niemiec może kosztowniejszy od chłopa.

— Coby ta miał być kosztowniejszy taki niedowiarek?

— Ale zawdy. Wspomnij sobie, jak to ich sam wachmistrz obchodzi. Nawet z Grzybem nie będzie ci tak gadał, jak z Hamerem.

— Prawda to. Ale i wachmistrz, obejrzawszy się, powie wam we śtyry oczy, że Niemiec, to parch.

— Niemce mają swego cysorza — rzekł Slimak.

— Ale ich cysorz przy naszym to poślednia osoba Wiem przecie, bo jakem siedział we śpitalu z jednym soldatem, on zawdy gadał: „Kudy jemu!“

Ostatnia uwaga nieco uspokoiła Slimaka Niemniej wciąż rozmyślał o karze, jaka może spotkać Jędrka, a w najbliższą niedzielę razem z żoną i chłopakiem poszedł do kościoła, aby u ludzi, lepiej obeznanych z sądami, zaczerpnąć opinji.

W domu został Owczarz, bawiąc się ze znajdą i doglądając garnków na kominie.

Było już po południu, kiedy na podwórzu w gwałtowny sposób zaczął ujadać Burek. Pies szczekał jakby się kto z nim drażnił Owczarz wyjrzał przez okno i pod chałupą zobaczył obcego człowieka, w miejskiem odzieniu Miał on długi szaraczkowy kubrak i rudy kaptur na głowie przez co niewiele mu było widać twarzy.

Parobek wyszedł przed sień

— Zmiłujcie się, gospodarzu, odparł obcy, poratujcie nas w nieszczęściu. Niedaleko, za waszą chałupą, sanie nam się zepsuły i nawet nie mogę ich naprawić, bo mi dziś w nocy siekierę z półkoszka ukradli

Owczarz przyglądał mu się z niedowierzeniem

— Z dalekaśta? — spytał.

— Sześć mil stąd. Jedziemy z żoną do familji, jeszcze ze cztery mile. Dobrej wódki wam dam i kiełbasy, jak mnie poratujcie.

Na wzmiankę o wódce, podejrzenia Maćka osłabły. Pokręcił głową parę razy, przeciągnął się, ale w końcu, chcąc poratować bliźniego, zostawił znajdę w izbie i z siekierą poszedł za wędrowcem.

Rzeczywiście, niedaleko zagrody stały sanie, zaprzęgnięte w jednego konia przy dyszlu, a na sianiach kuliła się baba jeszcze lepiej opatulona, aniżeli jej mąż. Zobaczywszy Owczarza, baba płaczliwym głosem zaczęła go błogosławić, podróżny zaś postąpił o wiele zacniej, bo odrazu wypił do Maćka z dużej flaszki.

Parobek, wymówiwszy się dla ceremonji, ociągnął z flaszki, aż mu oczy łzami zaszły i wziął się do naprawy sanek

Niewiele było przy nich roboty, może na pół godziny; mimo to wdzięczność podróżnych dla parobka nie miała granic. Baba dała Owczarzowi kawał kiełbasy i cztery obwarzanki, a jej mąż tak się rozczulił, że zawołał:

— Zjechałem przecie szmat drogi, ale nigdziem nie spotkał tak uczciwego chłopa, jak ty, bracie Za to zostawię ci pamiątkę. Nie masz, bracie, butelki?

— W izbie możebym i znalazł — odparł Maciek niepewnym z radości głosem, czując że mu wódki zostawią.

Podróżny zepchnął babę z siedzenia i wydobył czarną butelkę z grubego szkła.

— Idźmy — rzekł do parobka Ty mi za fatygę ofiarujesz kilka bretnali, na wypadek, gdyby się jeszcze raz sanie zepsuły, a ja, za twoją pomoc dam ci taki kordjał, że kiep wódka! Bo to jest i wódka w nim, jest i lekarstwo.

Szli żwawo do chaty, a obcy prawił:

— Zaboli cię głowa, zaboli cię brzuch — łyknij kielich tego trunku Nie możesz spać, czy masz zmartwienie, czy cię febra trząść zacznie, a ty łyknieszmojego trunku i jak ręką wyjdzie z ciebie choroba.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tychmiast przeniesioną do pałacu radży z Lahory. Niechże Budda ma w swej opiece jego i tę dziewczynę. Budda est nań łaskaw, bo radża z Lahory to dobry człowiek.

— Bardzo dobry — zawołałem — i niech mu bogowie dadzą jeszcze sto lat zdrowia.

Ale 18,000 rupij — dodałem po chwili — musiał to być szczęśliwy handlarz, co tyle wziął za jedną dziewczynę.

Zręczny to niezawodnie człowiek, jeżeli umiał tak wysoko utrzymać w cenie swór towar.

— Nie widziałem go jeszcze nigdy na targu niewolników w Lahorze — odparł Arab — był to człowiek, któremu brakowało małego palca u prawej ręki.

Ivori drgnął na całem ciele. Ja musiałem zadać sobie nie mało trudu, ażeby zapanować nad sobą.

Gdyż ten znak był aż nadto dla nas wystarczający, ażeby wiedzieć, że to był Szytra, i nie wątpiliśmy teraz, że niewolnicą sprzedaną radży z Lahory, była Tigra, córka Ivoriego.

Mały palec ręki prawej Szytra odstrzelił sobie w moim domu przy czyszczeniu broni.

Sam leczyłem mu wtenczas ranę, ale palca mu ocalić nie mogłem.

— Więc wczoraj została sprzedana? — zapytał Ivori.

— Tak, wczoraj.

— I odstawiono ją do pałacu radży?

— Tak, do pałacu radży.

— Czy dała się zaprowadzić dobrowolnie?

— Dobrowolnie? Czyliż nie wiecie, świątobliwy ojcze, co się robi z niewolnicami, od których można się spodziewać oporu?

Daje im się tyle maku w kawie, ile można go wypić. Wtedy tracą wszelką wolę i znajdują się w stanie zupełnego wyczerpania, w pół śnie niejako.

Stoją z otwartemi oczyma, a jednak śpią.

W takim stanie właśnie odprowadzono niewolnicę do pałacu radży.

Wiedzieliśmy dosyć i nie mieliśmy wcale potrzeby zostawiania dłużej na targu niewolników.

To też opuściliśmy go niezwłocznie, ja zaś postanowiłem przedsięwziąć energiczne zabiegi dla wyrwania ofiary z rąk radży.

Wszak w Lahorze mieszkał rezydent angielski z ramienia rządu angielskiego i był upoważniony do kontrolowania wszelkich czynności radży.

Pozornie miał się opiekować radżą, w gruncie jednak rzeczy nie był niczem innem, jak dozorcą radży, który pod względem politycznym był odeń bezwarunkowo zależny.

Kazałem Ivoriemu, ażeby czekał na mnie przy zbiegu dwóch ulic i udałem się natychmiast do pałacu rezydenta.

Kosztowało to dosyć trudu, zanim mnie tam wpuszczono. Zapewniano mnie bowiem, że rezydent wcale nie był przyjacielem fakirów i że odmawia wszelkiej jałmużny żebrzącym derwiszom.

Ale napisałem na kartce moje nazwisko, a zaledwie rezydent je odczytał, kazał mnie natychmiast wprowadzić.

— Czy podobna — zawołał — pan jesteś hrabią rosyjskim? Pańskiej nazwisko było mi znane, wiem także, iż pan mieszkasz w Indjach; polecono mi pana jaknajgoręcej. Ale przyznać muszę, że nigdy nie mogłem się spodziewać, ażebym pana zobaczył w takiem przebraniu.

Z wielkiem zaciekawieniem i ufnością rezydent wysłuchał mojej sprawy. Zwłaszcza obeszła go bardzo wiadomość, że w Lahorze odbywa się targ niewolników i że sam radża go odwiedza, występując tam w charakterze nabywcy.

— Wiadomo panu, mości hrabio—ozwał się na to rezydent do mnie — że utrzymywanie targu z niewolnikami jest surowo wzbronione. To też natychmiast go rozpędzę, a sprzedawców i nabywców każę uwięzić.

— Mnie zależy głównie na tem — rzekłem—ażeby Tigrę powrócić ojcu. Dziewczyna znajduje się w pałacu radży. Jeżeli pan, panie rezydencie, energicznie zażądasz wydania dziewczyny, to z pewnością stanie się temu zadość.

Ale rezydent pokręcił głową z powątpiewaniem.

— Posłuchaj mnie hrabio — rzekł — zdziwi to pana zapewne, że nie będę panu mógł przyrzec, ażeby ta piękna Hinduska została uwolniona. Gdyby tu szło o jaką mieszkankę Europy, to mógłbym niezawodnie postąpić sobie z całą energią. Ale Hinduska — córka tutejszego ludu— nie wiem, czy radża zechciałby ją wydać bez oporu, a przecie nie mogę zbyt ostro występować przeciwko radży. Jestem tu wprawdzie dla kontrowania jego czynności, ale radża jest jednak księciem panującym, uznanym przez Anglję i ma zupełną rację postępowania.

— Ale Anglja nie może mu chyba po-

pozwolić na dopuszczanie się występków — przerwałem rezydentowi.

— Występków? W oczach radży nabycie dziewczyny wcale występkiem nie jest. Co kraj to obyczaj, mości hrabio.

— Musi być jednak sposób uwolnienia tej dziewczyny — rzekłem z uporem. Nie będziesz pan chyba chciał mieć na sumieniu tej dziewczyny, panie rezydencie, cóż że to dziewczę hinduskie, trudnoż je oddać na pastwę radży.

— Istnieje tylko jeden sposób, mianowicie podstęp — odparł mi rezydent — a i ta droga nie należy do najpewniejszych.

Pozwól mi pan zastanowić się nad tem, odwiedź mnie pan dziś wieczorem, a może będę mógł udzielić panu jakich wskazówek.

— Jednak nie można tego odkładać, panie rezydencie — rzekłem — gdyż ojcu zależy oczywiście na tem, ażeby odebrał córkę taką, jaką odeszła od niego. Zresztą jestem przekonany, że Tigra nie przeżyłaby swej hańby.

— Zapewne — odparł rezydent — trzeba działać szybko. Sądzę jednak, że jeszcze dzisiejszej nocy uda się nam coś zrobić.

— Czy pan wie, panie rezydencie, gdzie umieszczane bywają niewolnice radży?

— W jednym z domów w ogrodzie — odparł rezydent.

— Więc to publiczna tajemnica, że radża posiada harem?

— O tak, wiemy wszyscy, że nie skupuje on swoich niewolnic do pracy; ale cóż pan chcesz, jest to władca indyjski, a jako taki może zadowalniać wszelkie swoje życzenia. Mam jednak nadzieję, że mu odbierzemy tę dziewczynę.

Przyrzekłem, że się zjawię raz jeszcze nad wieczorem i podziękowawszy rezydentowi za jego gotowość przyjścia mi z pomocą wyszedłem.

Spotkawszy się z Ivorim, opowiedziałem mu całą rozmowę z rezydentem.

Doznał ogromnego zawodu i strasznie czuł się przygnębionym, spodziewał się bowiem, że rezydent na mocy swojej władzy rozstrzygnie natychmiast jego sprawę.

ROZDZIAŁ 79.
Fakir.

Dzień spędziliśmy każdy w innem miejscu, a pod wieczór udałem się wraz z Ivorim do rezydenta.

Oświadczył mi, że obmyślił podstęp, który przy dobrem wykonaniu musi się udać.

— I wie pan, skąd powziąłem tę myśl — zawołał rezydent — z pańskiego przebrania!

To rzekłszy, wyłożył mi swój plan, ja zaś uznałem go za wyborny.

Godzinę później w pałacu radży z Lahory kazał się zameldować pewien derwisz wędrowny. Tym derwiszem, oczywiście, byłem ja.

Muszę tu nadmienić, że władam doskonale językiem indyjskim, tak że trudnoby było mnie odróżnić od rodowitego indjanina.

Wiadomo było powszechnie, że radża nigdy nie odmawia posłuchania wędrownym derwiszom, ale owszem zaprasza ich do swego stołu, a nawet pozwala im przenocować w swoim pałacu.

Za to żądał, ażeby świątobliwy ojcowie odprawiali zań modły.

Zdarzyła mi się tedy sposobność znalezienia się przy stole radży. Siedząc na samym końcu stołu, mogłem jednak wszystko doskonale słyszeć i obserwować. Podawano najdziwaczniejsze potrawy. Były tam gniazda jaskółcze, które, jak wiadomo, stanowią w Indjach ulubiony specjał smakoszów, dalej smarzone pletwy wilków morskich, łapy słoni w marynacie i naturalnie nie brakło też pieczonych pawiów.

W czasie uczty przygrywała muzyka, atoli muzykanci byli niewidzialni, ukryci bowiem za przepyszną zasłoną z kwiatów.

Zdawało mi się, że radża był zamyślony, i tak wyglądał, jak człowiek, którego trapi jakaś myśl uparta a nieprzyjemna.

Po skończonej uczcie, radża zwrócił się do mnie i zapytał, skąd przybywają.

Rozmawiał ze mną z wielkim szacunkiem, widocznie wysoko cenił świątobliwych ludzi, którzy się za nim modlili do bogów.

Powiedziałem mu, że przybywam z świętej wyspy Benares i że kąpałem się 777 razy w falach Gangesu.

— Godzien jesteś zazdrości, mój przyjacielu — rzekł radża—kto bowiem służy Buddzie w ten sposób ten niezawodnie dostanie się do raju.

My, inni śmiertelnicy, musimy się starać, ażeby tu na ziemi znaleźć raj dla siebie a bywa to niekiedy bardzo trudnem.

Ponieważ wymówił te słowa z głębo-

Materjały na ubrania
Casa das Casemiras
Prosimy nie kupować materjału na ubrania przed sprawdzeniem naszych cen.
Sztuka 3 metrowa na ubranie tylko 30$000
Praca Municipal 61 B. w Kurytybie

Troskliwym rodzicom do wiadomości
Wasze szczęście zależy od waszych dzieci, szczęście ich zależy od zdrowia, zaś zdrowie będą miały wasze dzieci, jeżeli im dawać będziecie co 3 miesiące jeden słoik lekarstwa:
Lombrigueira „Minancora"
niema równego mu lekarstwa. Jedno dziecko 11 miesięczne straciło 543!!! robaków, co poświadczyło 6 osób wiarogodnych z Itaperiú, w municypjum S. Francisco do Sul. Jest niem córeczka p. Karola J. Neurembergera tamt. profesora.
Lekarstwo to ma 4 numery jakości, zależnie od wieku Każdy słoik stanowi jedną dozę. Nie potrzebuje środków przeczyszczających, ani djety po rozwolnieniu. Jest do sprzedania we wszystkich sklepach, drogerjach i dobrych aptekach. Sprzedający otrzymują dyskont (rabat) w **aptece „Minancora w Joinville.**

DR. CARLOS HELLER
Praktykował w Hamburskich, Wiedeńskich i Paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.
Klinika dla dzieci.
Leczy sztucznemi promieniami Diatermia
Konsultorjum i rezydencja:
Praça Tiradentes 57. Przyjmuje od 10, do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, środy i piątki wieczorem od 8 do 9

Czy Szan. Pan pił już KAWĘ
marki „LIBERTY"?
A więc nie trać Pan czasu i żądaj od swego dostawcy tej znakomitej marki
Palarnia i mielenie kawy
Ca a Colosso
Moura Zeffiro e Cia. Praça Municipal 6 — Kurytyba

Parańska Centralna Fabryka Gwoździ
MAKSA ROSENMANNA I SYNA
Kurytyba—rua do Rosario 1
UWAGA: Gwoździe z końcami paryskimi sprzedaje się detalicznie (a varejo) po cenach hurtowych, (w paczkach 2 kilowych) poniżej umieszczamy wykaz cen (paczek dwukilowych) gwoździ a mianowicie:

7x7	4$000	15x14-13-21	2$600
8x7-8-9	3$900	15x18-21-24	2$480
9x9-10-11-12	3$800	16x21-24-27	2$400
10x9-10-11-12	3$500	17x24-27-30-33	2$320
11x11-12-13	3$250	18x27-30-33-36	2$200
12x12-13-15	2$900	19x33-36-39-42	2$080
13x15-18	2$750	20x42-45-48	2$040

Produkt gwarantowany doskonały i na dobrych warunkach
Korzystajcie ze sposobności.

Fabryka kapeluszy „Affonso Vieira"
Lima, Ferreira e Cia Lda.
Batatuaes — Estado de Sao Paulo
MOCAYR TADDEI ROCHA
Reprezentant na stan Parany
Adres telegraficzny »Motaro«
Rua Conselheiro Barradas, 21 — Curityba—Caixa postal 317

Polecamy Wielebnym Księżom Proboszczom nasze
Dzwony kościelne z odlewu stalowego
które swoim podziwieniu godnym i pełnym głosem, swoją trwałością i niskością cen przewyższają wszelkie inne.
JOSE HAUER JUNIOR & CIA
CASA METAL
KURYTYBA
N. B. — W każdej chwili możemy służyć odnośnemi świadectwami

DR. OSBORNE — Raios X
Badanie chorób wewnętrznych za pomocą promieni X. — Przyjmuje klientów od goda. 1—4 po południu, przy ulicy Marechal Deodoro N. 46—Kurytyba (Klinika Dra. Espindoła) Telefon 280.

BARDZO CIEKAWE POWIESCI.

Zbiór powiastek
wesołych i pouczających. 28 rozmaitych bajek. 190 stron. Cena 3$000.
Córka praczki i O krok od śmierci
Dwie pow. obyczajowe. Cena 3$000
Zagadkowe uprowadzenie
czyli poświęcenie kochającej kobiety. Stron 172 z ilustracjami. C. 3$000
Pan Jezus na krzyżu w kościele N. P. M. w Gdańsku i Krzyż żyda.
Dwie powieści dla ludu według podania z XV, wieku. Str. 136. C. 3$000
Talizman
czyli zwycięstwo niewinności i cnoty, Powieść flamandzka. Cena 4$500
Pod znakiem krzyża
Powieść z czasó wupadku królestwa maurytańskiego w Hiszpanji. 3$000.
Chata Irlandzka
Powieśc przełożona z angielskiego na język polski. Cena 3$000.
Swięty Kazimierz Królewicz
Obrazek historyczny, przedstawiony na tle ówczesnych stosunków 3$000
Naczelnik
Powiastka z czasów wojny napoleońskiej w Hiszpanji. Str. 175. C. 3$000
Oblężenie Pragi.
Powieść pisana na tle stosunków czesko-niemieckich z XVII wieku. Cena 3$000.
Opatrzność Boska czuwa
Powieść hiszpańska z dawnych czasów walecznych rycerzy chrześcijańskich. Cena 3$000.
Zwycięstwo Krzyża
Wielka powieść z czasów pierwszego prześladowania chrześcijan za cesarza Nerona. Całość 3 tomy w jednej książce. Str. 526. Cena egz. 10$000.
Tryumf Wiary
czyli obrazki z życia amerykańskich plantatorów. 5 ilustracji. Cena 3$000
Powieści o zbójcach, opryszkach i hajdamakach.
Tomik ten obejmuje 20 rozmaitych powieści zbójeckich, bardzo ciekawie napisanych. Cena 3$000.
Odzyskana córka.
Powieść bardzo zajmująca 3$000.
Stara Księga
czyli marne są usiłowania bezbożnych. Powieść czeska. Cena 4$500.
Syn Pijaka.
Powieść bardzo zajmująca oparta na wypadkach z życia ludu. C. 3$000
Cesarz Domicjan i grabarze w katakombach.
Opowiadanie historyczne z czasów prześladowania chrześcijan. 3$000
Miljoner Smieciarz.
Powieść ta oparta na stosunkach angielskich obejmuje 168 str. druku 5 ilustr. Cena 5$000.
Sześć beczek złota.
Opowiadanie z przeszłości. Prowadzi nas do dzikich plemion zamorskich. 180 str. z 5 ilustr. Cena 3$000
O życie i wolność.
Powieść z wojny Boerów w Anglji 144 str. 5 ilustr. Cena 3$000.
Szatański posiew.
Opow. na tle rzeczyw. wypad. 3$000
Most westchnień w Wenecji.
Powieść omawiająca dziwne losy biednego wychodźcy. Cena 3$000.
Dziecię Marji.
Powieść obyczajowa, nadzwyczaj ciekawa. 310 str. druku. Cena 4$500
Drogi sprawiedliwości.
Powieść kryminalna. 270 str. druku. Cena 4$500.
Walerja.
Opow. historyczne. 306 stron 4$500
Bohater-zakonnik
czyli przygody braciszka zakonnego w dzikich krajach, pustyniach i wybrzeżach czarnej Afryki. Cena 3$000
Ofiara królewny.
Powieść historyczna z X. wieku na tle morderczych walk zachodu, Słowiańczyzny z Niemcami. Całość 200 str. druku. Cena 4$500.
W puszczy amerykańskiej.
Powieść ludowa. Opisuje rzewne ciężkie przejścia i losy emigrantów europejskich w olbrzymiej puszczy amerykańskiej. 160 str. Cena 3$000
Wojenne przygody Staśka Slązaka
Książka dla każdego. Dobry pap. 7$000

Kto sobie zamówi 10 książek otrzyma 2 książeczki za darmo a za przesyłkę wtedy nic nie liczymy.
Pisać pod adresem: „Gazeta Polska" — Curityka—Parana—Caixa